Nr. 439. Kraków, Wtorek 31 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i **A. Salomonowej**, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dalsze porażki Rosyan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 30 sierpnia 1915:

Armie generała Pflanzera-Baltina i hr. Bothmara dotarły wczoraj aż do Strypy. Nieprzyjaciel usiłował w kilku odcinkach terenu nasz pościg zatrzymać, ale wszędzie został spędzony. Zwłaszcza musiano szczególnie zacięty opór przełamać nad potokiem dolny Koropiec.

Wojska generała Boehm-Ermollego natrafiły na wschód od Złoczowa i na linii z Białego Kamienia przez Toporów w kierunku Radziechowa na silnie obsadzone pozycye. Nieprzyjaciela zaatakowano i odrzucono w licznych punktach frontu.

Na Wołyniu nasze posuwające się na Łuck siły zbrojne zyskały znowu na terenie. Wydarto nieprzyjacielowi Świniuchy i inne zacięcie bronione miejscowości.

Walczące w Puszczy Białowieskiej austryacko-węgierskie wojska pobiły Rosyan pod Szereszowem i ścigają ich w kierunku Prużana.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer,
polny marszałek porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 31 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 30 sierpnia 1915.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Hindenburga:

Wojska generała von Belowa stoją w walce o przyczółek mostowy na południe od Friedrichstadu.

W walkach na wschód od Niemna armia generała pułkownika von Eichhorna osiągnęła okolicę na północny wschód od Olity. Wzięto dalszych 1.600 jeńców i zdobyto 7 dział.

W kierunku na Grodno wzięto szturmem Lipsk nad Bobrem. Nieprzyjaciela zmuszono do porzucenia okolicy Sidra. Nasi przekroczyli Sokołkę. — Osiągnięto kraniec wschodni lasu na północny wschód i na wschód od Białegostoku w kilku miejscach.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Wpuszczy Białowieskiej toczy się walka o przejście przez górną Narew. Wojska niemieckie i austryacko-węgierskie generała pułkownika von Woyrscha wyparły nieprzyjaciela z jego stanowisk koło Suchopola na wschodnim krańcu lasu i koło Szereszowa. Wojska te znajdują się w ostrym pościgu.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena:

Aby umożliwić odwrót swoim tylnym kolumnom przez obszary bagniste na wschód od Prużan, Rosyanie wczoraj jeszcze raz stanęli do walki na linii Poddubno-okolica na południe od Kobrzynia. Zostali oni pobici mimo, że rzucili do walki części armii, które już odchodziły. Także stosowane dalej w historyi wojen wszystkich czasów niesłychane pędzenie dla ochrony uciekających armij, na nasz atak, porwanej w odwrocie ludności własnego kraju całymi tysiącami, a to przeważnie kobiet i dzieci, nic im nie pomogło.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 30 sierpnia 1915:

Wczoraj utrzymywali Włosi na całym froncie Pobrzeża ogień działowy o zmiennej sile. W kilku miejscach wykonała ich piechota próby zbliżenia się i mniejsze ataki, ale została, jak zawsze, odparta.

Na obszarze granicznym Karyntyi i Tyrolu położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer,
polny marszałek porucznik.

Zachodni teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 31 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 30 sierpnia 1915.

Niema żadnych ważniejszych zmian.

Naczelne kierownictwo armii.

Na granicy serbskiej i czarnogórskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«,)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Zagrzebska »Südslavische Korrespondenz« donosi z południowej granicy:

Na froncie serbskim i czarnogórskim **odbywają się pojedynki artyleryjskie**, oznaczające tylko wymacywanie frontu.

Wzmożoną czynność objawiają lotnicy.

Ostrzeliwują oni Belgrad i podejmują owocne loty wywiadowcze w głąb Serbii, nie doznając strat żadnych.

Obrzucili też bombami utwierdzone punkty serbskie oraz objekty wojskowe.

Na froncie czarnogórskim **zostali nieprzyjaciele odparci** pod Bilekiem i Grahovą.

Łowczen ostrzeliwano z naszych gór.

Lotnicy nasi zburzyli stanowiska czarnogórskie i zabudowania portowe w Antivari, gdzie wyładowywano materyał wojenny.

Najwyższy Trybunał o czynszach najmu ewakuowanych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Sprawa oddziaływania prawnego wydarzeń wojennych na układy **najmu i dzierżawy w obszarze wojennym** była przez sądy rozmaicie rozstrzyganą. Na prośbę ministerstwa sprawiedliwości Najwyższy Trybunał zastanawiał się nad tą kwestyą na posiedzeniu plenarnego senatu i doszedł do następujących orzeczeń:

1) Jeżeli odnajemca z powodu niebezpieczeństwa wkroczenia nieprzyjaciela, albo też z powodu zarządzenia władzy przy zbliżaniu się nieprzyjaciela musiał wynajęty lokal opuścić, **to zasadniczo niema zapłacić czynszu wynajmu** za czas, aż do swego **rzeczywistego powrotu** albo do czasu, w którym powrót ten był możliwym.

2) Jeżeli w tych wypadkach odnajemca był zmuszony **pozostawić urządzenie swego pomieszkania, czy sklepu,** to przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności poszczególnego wypadku **ma mu być opuszczoną odpowiednia część czynszu.**

Pospieszne połączenie między Krakowem a Wiedniem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Od dnia 1 września na linii kolei północnej **Wiedeń—Kraków będzie zaprowadzona para nocnych pociągów pospiesznych z I. i II. klasą.**

Czas przyjazdu względnie odjazdu jest następujący: Wiedeń, dworzec kolei północnej odjazd godz. 10.47 wieczorem; Kraków przyjazd godz. 8.23 przed południem. W przeciwnym kierunku: Kraków odjazd godz. 8.35 wieczorem, Wiedeń, dworzec kolei północnej przyjazd 6.12 rano.

O działalność przeciw zbrojnej sile państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Według pewnych wiadomości, w krajach neutralnych, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki, zajęci są przynależni do monarchii jako robotnicy, inżynierowie lub w innym charakterze w zakładach, sporządzających przedmioty zapotrzebowania wojennego dla naszych nieprzyjaciół. Tacy obywatele państwa, którzy zapominają o swoich obowiązkach i w ten sposób wzmacniają siłę nieprzyjaciela, a utrudniają prowadzenie wojny monarchii, nietylko ściągają na siebie ciężkie przewinienie moralne, ale także dopuszczają się zbrodni przeciw sile zbrojnej państwa. Według § 327 ustawy karnej wojskowej, zbrodnia ta karaną jest ciężkiem więzieniem od 10 do 20 lat względnie śmiercią przez powieszenie. Okoliczność, że czyn popełniony został za granicą, nie wyklucza postępowania karnego.

„Nowoje wremia“ a Rumunia.

Wiedeń, 31 sierpnia.

„Sonn-und Montagszeitung“ donosi:

Jak donoszą z Petersburga, ogłasza „Nowoje Wremia“ artykuł o Rumunii, w którym oświadcza, że Rosya **rezygnuje z pomocy Rumunii,** ponieważ w obecnem stadyum wojny nie mogłaby ona sprowadzić żadnej zmiany położenia na korzyść Rosyi.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 31 sierpnia.

Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w stosunkach niemiecko-amerykańskich, które z powodu zatopienia „Arabica“ znacznie się zaostrzyły, **nastąpiła ulga,** tak, że bardzo prawdopodobnem jest, że **przyjdzie do dobrego załatwienia** w dniach najbliższych.

Prasa, która wszystkimi środkami starała się rozdmuchać aferę „Arabica“ do wielkich rozmiarów nie kryje rozczarowania z tego, że także w tym wypadku niema mowy o zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Waszyngton, 31 sierpnia.

(Doniesienie Biura Reutera). Prezydent Wilson postanowił nie rozpoczynać urlopu, **zanim sprawa z Niemcami nie będzie ostatecznie uregulowaną.**

Wymysły.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 sierpnia.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ donosi:

Znany ze swego nieprzyjaznego dla Niemców usposobienia dziennik amsterdamski „Telegraaf“ zamieścił niedawno sprawozdanie, które rzekomo otrzymał z Berlina o tajnej konferencyi, która się miała odbyć u kanclerza państwa z posłami do parlamentu. Sprawozdanie to, które nosi na sobie znamię wymysłu, nie wymagałoby wcale dalszego zajmowania się niem, gdyby się go nie było uchwyciło Biuro Reutera i nie rozszerzyło po całym świecie.

Według owego doniesienia „Telegraafu“, oświadczyć miał na owem tajnem posiedzeniu sekretarz stanu dla skarbu, że Niemcy są na drodze do finansowego wyczerpania i że wzmożone wydawanie bonów państwowych będzie miało za skutek pełne bankructwo. Dla tego też miałoby być potrzebnem zawarcie pokoju. Kanclerz państwa miał wezwać obecnych na rzekomej konferencyi, aby w kraju działali uspakajająco na skłonności wojenne, oraz, aby przygotowano propozycye pokojowe, któreby były dla sprzymierzonych do przyjęcia. Sprawozdanie Dernburga o usposobieniu w Stanach Zjednoczonych i w krajach neutralnych miało zrobić na obecnych wielkie wrażenie. Generał Moltke miał oświadczyć, że tylko niedostatecznie poinformowane osoby mogą spodziewać się zupełnej klęski Rosyi. Mimo tego zgromadzenie odrzuciło wezwanie oddziaływania na parlament, poczem kanclerz miał oświadczyć, że gdyby parlament zajął nieprzejednane, szowinistyczne stanowisko, on będzie zmuszony ustąpić, gdyż nie może przyjąć odpowiedzialności za upadek Niemiec.

Dla Niemiec wystarczy napiętnowanie nikczemności tego ordynarnego oszustwa. Jednakże dla neutralnych i dla nieprzyjacielskiego świata należy stwierdzić, że podobna tajna konferencya miała miejsce tylko w fantazyi męża zaufania dziennika „Telegraaf“ i że nawet „Times“ scharakteryzowały rozszerzane przez Biuro Reutera doniesienie „Telegraafu“ jako dziecinny wymysł.

Burza w Rosyi.

Kraków, 31 sierpnia.

Za pośrednictwem prasy neutralnej dochodzą nas raz po raz wieści o straszliwem przygnębieniu, jakie się szerzy w Rosyi; o przesileniu wewnętrznem, które zagraża rządowi i całemu państwu; o podmuchach rewolucyjnych, które wieją z dołu.

Katastrofa wojskowa, której doznała Rosya w ciągu czterech ostatnich miesięcy, dochodzić poczyna do wiadomości głębin rozległej Rosyi, do których może nie dopuszczono dotąd żadnych nieprzyjemnych wieści. Rozwożą tę wiadomość owe miliony przymusowo ewakuowanej ludności, które tułają się w okropnym stanie nędzy, pociągami kolejowymi, wozami, pieszo docierając aż gdzieś do obszarów Wolgi i na Sybir. Jak donosi »Berliner Tageblatt« ze Sztokholmu za »Svenska Dagbladet«, zdarzały się wypadki, że wojska rosyjskie podpalały lasy, w których kryła się ludność, oporna rozkazowi ewakuacyi, aby kryjących się stamtąd przepłoszyć. W obszarach opróżnionych wszystko zostało spustoszone i całych dziesiątków lat trzeba będzie, by znowu zapanowały znośne stosunki. Bezdomnych tysiącami zapędzają w głąb państwa, nie troszcząc się o nich wcale. Do jakiegoś miasta daleko na wschodzie np. przybyło dziesięć tysięcy Litwinów, których gubernator odesłał z powrotem z uwagą, że to są Niemcy. Cierpienia uchodźców tem są dotkliwsze, **że są to Polacy i Litwini,** zapędzani w okolice czysto rosyjskie, nie dotknięte jeszcze bezpośrednio pożogą wojny.

Rząd rosyjski zwolna czuć zaczyna, że ziemia mu pod nogami płonie. Zaczynają już ubezpieczać cara przed podmuchami rewolucyi, zwalając winę całą na dyktaturę wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Wynaleziono już i kozły ofiarne, winne zaniedbań, z powodu których utracono całe Królestwo Polskie: ministra wojny Suchomlinowa, który ustąpił niedawno, przed zebraniem się Dumy, oraz szefa sztabu przy wielkim księciu, Januszkiewicza. Nowi ministrowie należą wprawdzie do prawicy, jednakże są to osobistości

Brama zwycięstwa.

(Dokończenie.)

III.

Idąc labiryntem rowów strzeleckich podziwiałem różne szczegóły zapobiegliwości i wynalazczości żołnierzy. I tak na zasiekach drucianych poprzyczepiane są na drutach puste puszki od konserw, aby swojem dudnieniem oznajmiały kierunek strzałów nieprzyjacielskich: rodzaj dzwonka automatycznego. Widziałem baseny, ścieki, komórki, nisze, płoty, mieszkania i mieszkanka. Wszystko to jednak przywodziło mi na pamięć artykuł jednego z dzienników niemieckich, w którym ostrzegano publiczność, żeby czytając niektóre opisy urządzenia rowów we Flandryi, czy w Szampanii, nie miała zbyt przesadnego wyobrażenia o wygodach żołnierzy w rowach strzeleckich gdzieindziej... Co prawda, nie oglądałem już tych rowów tak umeblowanych, jak były wówczas, kiedy w nich jeszcze siedzieli lokatorzy. Tu i ówdzie walał się jeszcze jakiś dywan zabłocony, jakiś kalosz słomiany, kuchenki polowe, odłamki ze szrapneli, patrony, z których dziatwa wiejska urządza sobie detonacye, podpalając je na kamieniu. Na ogół jednak stwierdziłem, że najlepiej urządzone były otwory strzelnicze: zbudowane z desek, lub z kafli, często z osobnemi osłonami żelaznemi od góry, ze szkłem, lub bez szkła, z podpórkami na karabin, lub bez podpórek — rozmaitość dostateczna.

Gdy odczytywałem napis na nagrobku żołnierza, którego tu pochowano, posłyszałem, że mój towarzysz, który poszedł był naprzód, kogoś łaje... Minąwszy parę skrętów ujrzałem przyczynę zajścia. Była to nędzarka, sucha, jak widmo, z kosmatemi rękami, chudemi na podobieństwo mysich łapek

— Nie wiecie, że z rowów desek zabierać nie wolno?

— Ja sobie tylko kłosów przyszła narwać, a desek nie biorę — odparła nędzarka opryskliwie.

— W samej rzeczy — objaśnił mnie towarzysz — rowy wykopano są w ornem polu, dlatego pozostają w nich kłosy żyta, a nawet ziemniaki.

Na długo mi w pamięci utkwiło to memento nędzy gorlickiej? Czy ocaleją te deski i płoty, gdy nadejdzie zima?

Chodnik rowów ze swojemi niespodziankami terenu zapraszał, aby nim iść dalej, jak długo będzie można. — Zbiegł w dół ku Ropicy, potem ukrył się w zieleni ogrodów, między opłotkami, koło mostu, wspiął się znów na górę i po drugiej stronie dopiero wypuścił nas przez misterne, i powikłane krużganki, wykopane ku frontowi nieprzyjaciela... Trzeba jednak było przeprawiać się przez zapory kolczaste, za któremi znów były krzaki cierniowe, ale pełne smakowitych ostrężyn.

Z tego miejsca można było ogarnąć okiem miasto od zachodu. Terasą wznosi się jego przednia część najwięcej zniszczona i spalona; brak dachów nadaje jej pozór miasteczka oryentalnego. Na szczycie zaś solidaryzuje się w tem obnażeniu ze swojem miastem kościół »Virginio Dei parae«, ze swoją przedziwnie zranioną wieżą, w której ze zgrozy zamarł krzyk trzech dzwonów...

*

»Gorlicenses«... Wyobrażałem sobie zawsze, że życie w tych ruinach musi być szczególne, a ich mieszkańcy jakby odrębnym typem ludzi. Brak czasu nie pozwolił mi bliżej zaznajomić się z nimi. Powiedziano mi, że z 7500 dawnych mieszkańców teraz mieszka w mieście około 4500, gdyż wielu wróciło. Miałem jednak wrażenie, że mieszka ich o wiele, wiele mniej. Rynek bywał prawie zawsze pusty. Po ruinach gdzieniegdzie w ocalonych pokojach widocznie urządzono sobie mieszkania, gdyż wieczorem przebłyskiwało stamtąd światło. — W jednym ze spustoszonych sklepów zaimprowizował żyd sprzedaż słodyczy. Ktoś jednak musi być, ktoby je kupował... Od strony Ropy dopiero zaczyna być ruchliwiej.

Z apatyą i rozpaczą się nie spotkałem, mieszkańcy mieli już czas pogodzić się z losem. — Towarzysz mój, który swą stratę ocenia na 30.000 K, powiada, że jakoś ona nie wiele go martwi — skoro wszyscy cierpią. Taki jest »solamen miseris«... Widziałem jednak i takich, którzy właśnie odjeżdżali, stwierdziwszy, że niema do czego wracać. Akcyi około odbudowania miasta nigdzie nie znać. Gorlice pozostaną ruiną, Bóg wie, jak długo jeszcze. Wszyscy czekają jakby na jakąś wielką pomoc, wielką akcyę i żyją tem złudzeniem. W rynku, obok sławnej studni, przy której w styczniu ośmiu rozczbranych Moskali w biały dzień tępiło na sobie robactwo, widziałem trzech żydów, debatujących żywo nad odbudową jednej zrujnowanej kamienicy.

Wprost przeciwne zdanie natomiast miał pewien podmieszczanin na »dworzysku«, jedyny, którego widziałem przy pracy nad wzniesieniem nowej chałupy. Wiązanie ścian już było zaczęte, przed zimą, spodziewa się, że będzie gotów. Siedząc na ociosanej belce opowiadał mi anegdotki z inwazyi, o tem np., jak to niektórzy obywatele denuncyowali przed Rosyanami zapasy ziemniaków, aby je potem tanio nabywać.

Miastem zawiaduje ks. prałat Świeykowski, burmistrz. Jest nim z racyi wojny i z racyi zaufania mieszkańców. Jak bowiem wiadomo, podczas inwazyi rosyjskiej okazało się, że Galicya ma dwa rodzaje burmistrzów: jednych, którzy chcieli ocalić swoje życie dla dobra miasta, drugich, którzy wśród najtrudniejszych warunków pojawiali się, jako ludzie opatrznościowi i niespodziewanie dla samych siebie ujmowali ster miasta. Burmistrzostwo jest, jak się zdaje, nie tylko godnością, lecz i talentem. Dość powiedzieć, że ks. Świeykowski był dla Gorlic tem, czem Rutowski dla Lwowa. Imponował najeźdźcom odwagą, taktem, francuzczyzną, a może tą swoją charakterystyczną głową, która go czyni podobnym do króla Ramzesa. Mówili: nie mamy u siebie takich duchownych, jakich wy macie w Galicyi. Katolik, czy żyd, udawał się pod jego opiekę. Toż słusznie na pamiątkę na ścianie jego odbudowującego się domku przytwierdzili mu mieszkańcy: szrapnele i piękny odłam wielkiego granatu. Urzędował, gdy co dzień padały takie przedmioty na miasto. Anegdotka mówi, że gdy granat padł w sąsiednim pokoju, ksiądz burmistrz zapytał: Co tam znowu za hałas? A poniósł najsubtelniejszą stratę ze wszystkich mieszkańców gorlickich: granat zniszczył mu zbiór owadów, oceniany przez znawców na 10.000 koron, pełen rzadkich okazów, zbieranych przez całe życie jeszcze od czasów akademickich, kiedy ś. p. profesor Łomnicki zapalił go do nauk przyrodniczych. Dziś ze zbioru tego został mu tylko — katalog. Ale w Gorlicach zostało trafionych kulami także 600 ludzi cywilnych.

Miasto wniosło petycye do ministerstwa i do namiestnictwa. Szkoda ogólna, obliczona według uchwały Koła polskiego ku wiecznej rzeczy pamięci, wynosi blizko 20 milionów koron w samem mieście, nie wliczając w to szkód, zrządzonych przez Rosyan. Do tej chwili miasto dostało 100.000 K., ale bez reskryptu, tak, że starostwo nie może niemi jeszcze rozporządzać.

Aprowizacya miasta jest dobra. Wiele uczynił dla niej ks. biskup krakowski, wysyłając wagony z żywnością na tanią rozsprzedaż. Stan składek na akcyę ratunkową dla Gorlic wynosił (z początkiem sierpnia) 8.773 koron.

W jednym ze mną przedziale wagonu jechała pewna mieszczanka gorlicka ze swoim synkiem, który przy zasypywaniu rowu strzeleckiego na ich gruncie potrącił o stary pocisk: pocisk wybuchł, oderwał mu trzy palce i poraził oko. Po nieudanej kuracyi w Nowym Sączu wiozła go teraz do Krakowa. Nieszczęść tego rodzaju w Gorlicach jest pełno. Aby im zapobiedz, po polach chodzą artylerzyści i wysadzają niewybuchłe pociski. Słyszałem takie detonacye zdaleka podczas mojej wycieczki.

Takie jest pokłosie wojny w ustach ludu. Historya jak z kinematografu! Nie chce się wierzyć w takie rzeczy. W to jednak wierzyć muszę, co widziałem na własne oczy: kobietę, która zrywała kłosy w rowach strzeleckich aby sobie zemleć trochę zboża.. Nędza, która się żywi u wojny — czyż może być coś nędzniejszego? Niech się nad tem zastanowią serca litościwe!

Karol Irzykowski.

trzymające się zdala od skompromitowanej biurokracyi i uznające potrzebę współdziałania z przedstawicielstwem ludowem. Rząd zgodził się nawet na ustanowienie na pół parlamentarnej komisyi śledczej, celem stwierdzenia nadużyć administracyi wojskowej. Około dziesięciu gubernatorów prowincyonalnych złożono z urzędu, co prawda na papierze tylko, gdyż wedle depesz z wiarogodnych źródeł, wszyscy złożeni pełnią funkcye swoje dotychczas.

Mimo wszystkie klęski, car i rząd rosyjski stale jeszcze oświadczają, że są dobrej myśli i że wojnę prowadzić chcą aż do szczęśliwego końca. Minister wojny Poliwanow oświadcza, że dwa miliony nowego rekruta przygotowane będą z początkiem roku przyszłego do podjęcia nowej ofenzywy. Gorączkowe usiłowania czynią też, celem zreorganizowania przemysłu amunicyjnego. W okręgu warszawskim i ryskim utraciła Rosya najważniejsze źródła przemysłowej produkcyi. Przed ewakuacyą jednak pomyślano o przewiezieniu dotyczących gałęzi przemysłu w głąb Rosyi. Wywieziono też pociągami do Rosyi znaczną część potrzebnych maszyn, które miano zmontować tylko i użyć do celów wojennych. Lecz — opowiada »Svenska Dagbladet« — transport części składowych maszyn odbywał się w formie tak prymitywnej, w nieopisanym chaosie, bez odpowiedniego opakowania i bez podania adresów, że teraz stosy całe żelaziwa nagromadzone leżą na dworcach kazańskim, moskiewskim, jarosławskim, których nikt nie potrafi rozeznać, ani przyprowadzić do ładu. Rosya tedy zmuszona była całkiem nowe maszyny zamówić z Ameryki za kwotę stu pięćdziesięciu milionów dolarów.

Obliczono już zupełnie dokładnie, ile trzeba wybudować fabryk, celem pokrycia zapotrzebowania materyałów wojennych, nie brano wszakże w rachubę niedostatecznie funkcyonujących kolei, braku surowca, zwłaszcza zaś ukwalifikowanych robotników, oraz kierowników doświadczonych. Dla zorganizowania całej pracy, utworzono całe mnóstwo rozmaitych wydziałów i komisyj, nad któremi ustanowiono komitet dla wojennego przemysłu. Przewodniczy mu Aleksander Guczkow. Profesor Hoetzsch, który pozbierał skrzętnie wiadomości z pism rosyjskich, odnoszące się do tej organizacyi, twierdzi, że liczba organizacyj jest już nieprzejrzana, ale że dla osiągnięcia wszystkiego, co zamierzają obecnie, potrzebaby drobnostki: aby wojna trwała jeszcze lat dziesięć... W trzech miesiącach trudno nadrobić to, czego się zaniedbało przez lat dziesięć.

W ciężkich czasach przypomniał sobie rząd rosyjski starą bajkę o Anteuszu i matce ziemi i dla nabrania sił odżywczych zapragnął utrzymać łączność z Dumą. Widząc zaś, w jakich rząd jest opałach, Duma postanowiła wziąć go za łeb i raz wreszcie dojść do stworzenia zasady odpowiedzialności gabinetu przed Dumą. Padły w Dumie słowa bardzo ostre. W dyskusyi wstępnej mówili przedstawiciele rozmaitych narodów nierosyjskich z obszarów państwa. Mówili, prócz Polaków, Litwini, Mahometanie, Estowie, Ormianie, Łotewcy, skarżąc się na rosyjską wyłączność nacyonalistyczną i na samowolą czynników administracyjnych. — Skargi wywołały duże wrażenie w Dumie.

Prawdziwie sensacyjnem nazwać można wystąpienie przewódcy kadetów Makłakowa, który omawiał szereg zaniedbań rządu. Mówił (jak donosi »Riecz«) o kwestyi opału, spowodowanej brakiem osiemdziesięciu milionów pudów węgla, któremu rząd nie postarał się zaradzić ani przez eksploatacyę torfowisk, ani przez dowóz drzewa opałowego. Mowca piętnował **politykę ukrywania, okłamywania i oszustw** i żądał wyraźnie **ustąpienia gabinetu** dla uniknięcia grożącej katastrofy. Domagał się też **zapewnienia swobód obywatelskich.**

Nawet pośród nacyonalistów poklask wzbudziło przemówienie przywódcy robotniczej partyi Chaustowa, wnoszącego interpelacyę z powodu wypadków w Kostromie. Dnia 18 lipca policya rosyjska bez dania powodu ze strony robotników dała ognia do strajkujących, przyczem padło 12 zabitych, 45 rannych. Strajki wywołane zostały powszechną zwyżką cen żywności i nieustępliwością pracodawców. Mimo to minister marynarki oświadcza w Dumie, wbrew oczywistej prawdzie, że strajki wywołane zostały za pieniądze niemieckie, generał Russkij zaś piętnuje w odezwie strajki, jako zdradę ojczyzny. Nagłość interpelacyi Chaustowa przyjęła Duma jednogłośnie, domagając się bezzwłocznej odpowiedzi rządu i ewentualnego ukarania winnych.

Tak więc wyglądają słowa Dumy, słowa ogniste i bezwzględne.

Czyny Dumy są już o wiele łagodniejsze. — Gdy przy ustalaniu porządku dziennego na znak opozycyi partya kadetów domagała się w wyrażeniu »wszyscy wierni obywatele Rosyi«, skreślenia słowa »wierni«, tę drobną poprawkę Milukowa odrzuciła Duma 191 głosami przeciw 162. Jeśli tak skończyło się usiłowanie drobnej zresztą demonstracyi, cóż dopiero mówić o usiłowaniach przeprowadzenia programu kadeckiego w sprawie odpowiedzialności gabinetu przed Dumą? Dotychczas nic nie zapowiada ziszczenia tego postulatu.

Poza tem efekt czynności Dumy bardzo jest szczupły. Wedle informacyj prof. Hoetzscha w »N. Fr. Presse«, komisya finansowa uchwaliła wprowadzenie podatku dochodowego. Oczywiście dla poprawy obecnego rozpaczliwego położenia państwowych finansów rosyjskich uchwała ta jest zupełnie bez znaczenia. Zamiast zaś samodzielnej komisyi parlamentarnej, któraby przeprowadzić miała kontrolę stanu armii, jak tego żądali kadeci, stworzono radę obrony krajowej przy ministerstwie wojny, która pozostawać będzie oczywiście pod wpływami rządu. Osiągnięto także utworzenie przy ministerstwie wojny najwyższej komisyi śledczej dla ścigania nadużyć. Jak ona będzie funkcyonować, można się z góry domyślać przy pewnej znajomości rosyjskiego systemu.

Na ogół więc współdziałanie rządu z Dumą ma charakter manifestacyi raczej, aniżeli pracy realnej. Organizacya wojskowa Rosyi znalazła się w stanie tak rozpaczliwym, że wątpić należy o możności rychłego jej odbudowania. Katastrofalny wynik całej kampanii wojennej wydaje się dla Rosyi nieunikniony. Samo przez się rozumie się bowiem, że wojska sprzymierzone nie zostawią jej nawet trzech miesięcy czasu dla uzupełnienia braków. Czy burza, która obecnie gotuje się i nadciąga głucho, wybuchnie naonczas?

Przepowiednie zawsze są nieco ryzykowną rzeczą. Ale na uwagę zasługuje fakt, podkreślony przez prof. Hoetzscha: »Dlaczego nie widzimy i śladu zdecydowanego ataku lewicy pod przewództwem Milukowa na rząd, jak było w r. 1905? Dlaczego nigdzie jeszcze nie słychać bezpośredniej pogróżki rewolucyi?« W styczniu b. r., gdy ze strony lewicy pytano Milukowa, dlaczego wraz ze swoją partyą nie stara się o rozszerzenie kompetencyi Dumy, odpowiedział: »Nie chcemy pracować dla uradowania Berlina«.

W tem jest rzecz istotna. Losy wojny dowiodły zupełnej nieudolności i bezsilności starego régime'u. Jednakże idzie tu o całość granic państwa. Wszystkie stronnictwa łączą się więc karnie dla przeprowadzenia jak najskuteczniejszej reorganizacyi sił państwa. Ks. Wołkońskij, dotychczasowy wiceprezydent Dumy, został pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych, Guczkowa wymieniają jako przyszłego pomocnika ministra wojny, nawet Milukow objąć ma jakiś ressort. Na razie więc postulaty rosyjskich sfer parlamentarnych ograniczają się do rekonstrukcyi gabinetu, którego prezydyum objąć ma podobno Kriwoszein.

A gdy pokaże się bezskuteczność tych wszystkich zbyt już spóźnionych usiłowań? Ha, być może, że wtedy zaprzestaną już myśleć o kompromisach i pomyślą o radykalniejszej kuracyi »niezupełnie zmarłego człowieka«.

T. D.

Przeciw nauce języka rosyjskiego.

O ile cała prasa polska z wielką radością i należnem uznaniem powitała uchwałę warszawskiego Komitetu Obywatelskiego, stojącą na gruncie wprowadzenia obowiązkowego nauczania powszechnego, — o tyle uchwała wydziału oświatowego tegoż Komitetu, wprowadzająca do programu szkolnego obowiązkową naukę języka rosyjskiego, spotkała się z głośnym protestem opinii publicznej w Królestwie Polskiem.

I tak zarząd główny Tow. nauczycieli i nauczycielek ludowych Królestwa Polskiego złożył Wydziałowi oświecenia pod datą 15 b. m. następujące oświadczenie:

»Towarzystwo nauczycieli i nauczycielek Królestwa Polskiego przed 10 laty, przy stanie wojennym wypowiedziało wojnę szkole rosyjskiej i na zjeździe w dniu 27 listopada 1905 roku jednomyślnie uchwaliło zupełne usunięcie języka rosyjskiego ze szkoły, jako obcego nam i narzuconego przemocą. Jednomyślność w tem postanowieniu nauczycielstwo stwierdziło półtora tysiącem podpisów pod temi uchwałami, ogłoszonemi łącznie z podpisami we wszystkich ówczesnych gazetach polskich. Aresztowanie przeszło 300 nauczycieli, usunięcie reszty z posad, nie zachwiało nauczycielstwa w walce z tą szkołą rosyjską o szkołę polską i z języka i z ducha. Ta uporczywa walka nauczycielstwa ludowego, prowadzona w najcięższych warunkach, daje mu prawo i tytuł obywatelski do zabierania głosu w wielkiej sprawie szkolnictwa ludowego. W dzisiejszej historycznej chwili, gdy z narodu spadają, a ze szkoły spadły już kajdany rosyjskie, poczuwamy się do obowiązku wystąpienia przeciw orzeczeniu wydziału oświecenia, pozwalającemu na pozostawienie znienawidzonego języka rosyjskiego w szkole ludowej. Nie wchodząc w pobudki, które wydział oświecenia do podobnego orzeczenia skłoniły, oświadczamy, że jemu nie poddamy się i protest swój przeciw niemu wyrazimy czynnie, usuwając doszczętnie ze szkoły język rosyjski, jako piętno hańby stuletniej niewoli w jarzmie rosyjskiem.«

Warszawski »Dziennik Polski« pisze:

»Mnożą się protesty przeciw wprowadzeniu języka rosyjskiego do szkół polskich w Warszawie i Królestwie. Uderzają one w wydział oświecenia, co uważamy za rzecz nader smutną. Jesteśmy zdania, że ogół winien odnosić się z zaufaniem do instytucyi, wyłonionej ze społeczeństwa i na czele której stanął człowiek tak ufności godny, jak profesor Pomorski. Jesteśmy jednak zdania, że wydział oświecenia powinien ogółowi przedstawić motywy, które zniewoliły go do takiego zarządzenia. Nowe władze polskie muszą mieć poczucie odpowiedzialności przed społeczeństwem i lekceważyć jego opinii nie mogą, społeczeństwo natomiast musi udzielać swoim władzom kredytu moralnego, niezbędnego zwłaszcza w okresie organizacyjnym — musi otaczać je szacunkiem.«

Dr Wacław Orłowski, występując w »Gońcu« przeciwko uchwale wydziału oświatowego, pisze:

»Fakt ten pozostać nie może bez echa i przejść nad nim nie można do porządku dziennego. Starajmy się rozwiązać naprzód pytanie, w jakim celu zostawiono naukę języka rosyjskiego w szkołach początkowych i średnich? W jakim celu postanowiono już zamęczać ośmioletnie dzieci »udareniem« i pisownią »jat' i je«? An względy pedagogiczne, ani praktyczne nie grały roli przy wprowadzeniu nauki języka rosyjskiego do szkół średnich i niższych, a jedynie — śmiem twierdzić z całą stanowczością — względy polityczne. Dla tych względów politycznych (domyślać się należy obawy przed powrotem Moskali do Warszawy), zadecydowano o wprowadzeniu nauki języka rosyjskiego do szkół. Innych powodów tego faktu odszukać nie możemy.

Pierwszym obowiązkiem społeczeństwa polskiego było i jest skorzystać z obecnej sytuacyi i jak najprędzej usunąć to ze wszystkich dziedzin życia narodowego polskiego, co zostało nam narzucone wbrew naszej woli ze strony rządu rosyjskiego, a nie odwrotnie pielęgnować i zachowywać dobrowolnie w naszym kraju ślady stuletniej niewoli moskiewskiej. Czyż trzeba przypominać Wydziałowi oświecenia, jakie stanowisko zajął rząd rosyjski względem szkolnictwa galicyjskiego we Lwowie i Galicyi, jak pospiesznie rusyfikował i niszczył pracę całych pokoleń? Wydział oświecenia wie o tem dobrze, lecz w odpowiedzi na to nie waha się utrzymać w szkołach języka rosyjskiego, by wciąż w murach szkoły polskiej tułało się wspomnienie Nowosilcowa, Łanskoja i Apuchtina?«

Z Lublina donosi »Kuryer Warszawski«:

W dniu 16-ym b. m. odbyło się zebranie nauczycielstwa szkół polskich w Lublinie, elementarnych i średnich, na którem uchwalono przystąpić do zupełnego unarodowienia tych szkół. Wyczerpujący referat w tej sprawie oraz dyskusya na temat wypełniły program. Uchwały powzięto następujące: 1) wszcząć starania o uruchomienie szkół miejskich, oraz prywatnych; 2) wytworzyć zarząd szkolny, który powołać ma do czynności szkolnictwa elementarnego potrzebnych inspektorów; 3) ułożyć program, któryby na naczelnem miejscu nauczania postawił język polski, literaturę, historyę i geografię Polski i 4) w sprawie wykładów języka rosyjskiego uchwalono usunąć go zupełnie razem z przedmiotami rosyjskimi.

W Lublinie znajdują się: 22 szkoły elementarne miejskie, 3 prywatne dawnej Macierzy, 1 szkoła, utrzymywana przez Tow. »Światło«. Szkoły średnie: dwie męskie 8-klasowe filologiczne (lubelska i im. Staszica), oraz szkoła handlowa miejska; pensya żeńska p. Czarnieckiej i szkoła handlowa żeńska p. Kunickiego. W ciągu pierwszego tygodnia okupacyi Lublina, miasto znajdowało się pod władzą austryacką, która objęła również zarząd kolei, oraz całej gubernii.

P. Krzesławski w »Gońcu« zestawia uchwały warszawskiego Wydziału oświatowego z analogicznemi uchwalami w miastach prowincyonalnych i pisze:

»Nie mówię o terenie, okupowanym przez władze austryackie: tam na rozkaz władz, przy ogólnej aprobacie, usunięto zupełnie ze szkół język rosyjski, bez zwłoki czasu. Lecz nawet na terenie okupacyi niemieckiej, gdzie inicyatywę zostawiono nam samym, poruszyła się zdrowa opinia publiczna, nie mogąc ścierpieć, aby w szkołach naszych dalej istniał »status quo«, który był kompromisem, zawartym w 1905 roku pomiędzy życzeniami społeczeństwa polskiego, a centralistycznemi dążeniami rządu. W Łodzi, która aż do chwili zajęcia Warszawy odgrywała w całej południowo-zachodniej połaci kraju rolę stolicy, odbył się w dniu 8 marca r. b. wiec nauczycielski przy współudziale licznych osób, interesujących się sprawami szkolnictwa. Łódzki wiec nauczycielski, po wypowiedzeniu się w sprawie potrzeby niezwłocznego zaprowadzenia u nas powszechnego nauczania, rozważać zaczął najdonioślejszą u nas w chwili obecnej sprawę, mianowicie sprawę spolszczenia szkolnictwa i doszedł do wniosków następujących: 1) w szkołach początkowych należy bezwzględnie usunąć naukę języka rosyjskiego we wszystkich oddziałach. 2) w szkołach średnich należy usunąć (względnie zredukować) wykład języka rosyjskiego. 3) Należy usunąć wszędzie wykłady historyi Rosyi i geografii Rosyi, jako odrębnych przedmiotów. 4) należy usunąć wszędzie z biurowości szkolnej język rosyjski.«

Przytoczywszy głosy opinii publicznej w Królestwie, pozwolimy sobie ze swej strony zauważyć, że ani względy pedagogiczne i kulturalne, ani nawet polityczne nie przemawiają za utrzymaniem języka rosyjskiego w szkołach Królestwa Polskiego.

W Galicyi nauka języka niemieckiego wyłączona jest zupełnie z programu szkół ludowych typu wiejskiego, w szkołach miejskich zaś obowiązuje dopiero w klasach wyższych. W szkołach realnych obok niemieckiego obowiązuje język francuski. Nikt zaś chyba nie zaprzeczy, że język niemiecki i francuski, pomijając względy inne, szersze chyba otwierają przed uczniem horyzonty wiedzy i kultury, niż rosyjski.

Względy polityczne zaś więcej od wszelkich innych przemawiać powinny w Królestwie przeciw zatrzymaniu nauki języka rosyjskiego w szkołach. Bo jakikolwiek będzie dalszy tok i wynik wojny i pokoju, powiedzieć będzie mógł kiedyś rząd rosyjski: »A no, narzekali Polacy na przymus nauki języka rosyjskiego, a kiedy zaświeciła im wolność i swoboda, sami sobie podyktowali to, z czego nam zarzut robili.«

Pod Tarłowem*).

(Atak 1 pułku I. Brygady Leg. Pol. na las i redutę dnia 30 czerwca do 2 lipca b. r.).

Pod Rachowem w lipcu.

I.

Po sielankowych trzech dniach wypoczynku w Wyszmontowie nagły wymarsz 30 czerwca około godz. 5 rano w kierunku na Ożarów. Moskale około 1 w nocy opuścili pozycyę. Ruszyliśmy gościńcem, świeżym jeszcze tropem nieprzyjaciela. Dzień wstawał letni, upalny. Po obu stronach drogi okopy, ginące dalej w zbożu, przed nimi druty. Nad Ożarowem szkielet zdruzgotanego wiatraka. Niżej, niedaleko pierwszych domów spalonych, grób świeży żołnierski.

Weszliśmy do miasteczka. Ruiny, spalenizna. Około rynku szkielety domów, las kominów — gruzy — pustka. Białe zwaliska ścian z kominkami i piecami. Ciemne, dymem poczerniałe otwory próżnych sklepów. Wysokie, bez dachu ściany różowej bożnicy z niebieskawemi literami hebrajskiemi na wysokich odrzwiach. Sprzęty tułały się po ulicach i rynku. Na samotnych, chwiejnych ścianach wisiały balkony. Klka książek na bruku. Ktoś wyniósł ze sklepu kilka łyżek drewnianych. Jedna tylko postać kobieca przebiegła ulicę, gdyśmy wchodzili do miasta — i znikła w czarnym, opalonym domu. Ani żywej duszy.

Półgodzinny postój wśród ruin. Smugi niebieskawego dymu. Dogasające pogorzeliska. — Uciekli — my ruszamy za nimi.

Ruszyliśmy w górę ku ich pozycyom. Świetnie zbudowane nad Ożarowem. Lasy całe drutu kolczastego, rowy przykryte podwójnymi blindażami.

Na okopach zostały tylko manekiny, słomą wypchane. Poza tą pozycyą zaczęły się piaski, wydmy i wzgórza skąpo zielenią lub szkarłatem, drobnem już złotem żytem pokryte. Ciemne laski sosnowe na piaskach. Marsz stawał się z każdą chwilą bardziej męczący. Słońce coraz dotkliwiej poczynało karki przypiekać.

Po kawie, rozdanej nad pozycyą, minęliśmy drugi pułk i 1-szy nasz batalion. Zaczęliśmy się posuwać jako awangarda sił naszych. Najpierw kompania 4, za nią 1 — przed niemi jazda — a w rezerwie straży przedniej w odległości około 600 kroków nasza (3) kompania. Piach złocisty — na nim wzgórza z ciemnymi laskami i słupy dymów czarnych, smutnemi, coraz szerszemi wstęgami płynące po niebie. Wsie i miasteczka przed nową linią, znaczące ich szlak.

Piach miękki, sypki, grząski. Ciężko piechurowi. Lżej ich szlakiem — obok drogi po wydeptanem, stłamszonem zbożu. Tuż za nami — otucha i wspomnienie naszych wysiłków — artylerya nasza, lekka i zwinna, na równi z nami depcąca świeże jeszcze ich ślady. Oficerowie na koniach wyprzedzają kolumny i wypatrują wroga.

Nad grzbiety zalesione, nad bory sosnowe wystrzeliła przed nami wieżyca kościoła w Tarłowie, sina, jakby cała blachą pokryta.

Jak długo będą uciekali — gdzie się zatrzymają ponownie? Chyba dziś jeszcze nie przyjdzie do spotkania. Choć słupy dymów coraz bliższe, choć po stronach obu i przed nami coraz bliższy pomruk armat, na granatowej wełnie dymów wykwitają białe obłoczki szrapnelowe.

Marsz coraz bardziej gorączkowy, pospieszny. Częste przystanki — to szpica zatrzymuje na chwilę całą awangardę, by niebawem spiesznie pchnąć ją naprzód. Ordynanse galopem z czoła w tył i z tyłu wprzód przebiegają.

Przy drodze wieś jedna, druga. Ciche — wymarłe. Chłopcy rzucili się do studni.

Schodziliśmy zboczem po ciemnym, brudnym piachu. Niedaleko wśród lasków po prawej stronie leżała w kotlinie Wólka Tarłowska. Nagle nad głowami naszemi z ukosa przeleciał ze świstem granat i niedaleko się zarył. Za nim pojawił się wysoko szrapnel. Ktoś tam z naszych już został rozciągnięty na brudnym piachu. Padła komenda: plutony na jednej linii w odstępach 25 kroków. Następnie: dwurzędem.

W tej chwili kilka szrapneli z przeraźliwym gwizdem i zgrzytem padło przed 1 plutonem prawoskrzydłowym. Zgrzyt żelaziwa, błysk metaliczny przed oczyma, trzask straszny. Wołając „luzuj! — luzuj!“ popędzałem chłopców na lewo wskos. Kilka pocisków rozpękło przed pierwszym rzędem. Odłamki żelaza, świst kul koło głowy, koło rąk i nóg. Kilku w pierwszym rzędzie padło: na klęczkach — kurczowo chwycili skrzywione bólem, skrwawione twarze. Jęk.

Nic to — „luzuj!“ — i dalej! Znów jeden, drugi za nim pękł. W tej samej chwili chłopcy upadali, jakby to miało zbawić. Biegliśmy do lasku przed siebie. Z drugiego, środkowego plutonu odezwał się podpor. Borowicz-Pomażański i łukiem podbiegł ku grupie rannych i zabitych.

Dopadliśmy do lasku rzadkiego. Siwe sosny. Porucznik Kukiel rzucił komendę: okopywać się. 3 i 2 pluton na północnym skraju, 1 zdziesiątkowany przed chwilą w rezerwie na południu. Chłopcy, okopując się, przychodzili do siebie. Armaty przycichły. W lasku czaiło się oczekiwanie. Lada chwila powinna była spaść nowa ulewa pocisków. Poleciały, ale daleko za nas w 1 batalion. Później ustaliliśmy straty: 2 zabitych, 12 rannych. Podpor. Borowicz, który wczoraj wieczorem wrócił ze szpitala (ranny pod Kozinkiem), dziś dostał strzał w nogę.

Po godzinie ruszyliśmy, ostrożnie przebiegając przestrzeń odkrytą, w następny las, stamtąd w prawo do wsi. (Dok. nast.).

St. Falkiewicz,
sierżant I. brygady Leg. Pols.

*) Tarłów leży po prawym brzegu rzeki Kamiennej, niedaleko jej ujścia do Wisły, naprzeciw Józefowa. Przyp. red.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. **Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“**

KRONIKA.

Kraków, 31 sierpnia.

Ulewa. Dzień wczorajszy przyniósł nam zmianę aury, zapowiadanej zresztą przez barometr już od soboty. Pogodnie i słonecznie było aż do popołudnia, jednak parno i duszno. W godzinach popołudniowych niebo się pokryło ołowianemi chmurami i wieczorem zaczął padać drobny deszcz, który wkrótce zamienił się w ulewę z grzmotami. Burza oczyściła gruntownie i oziębiła duszne powietrze.

Wpisy szkolne w Krakowie rozpoczęły się w dniu wczorajszym. Przez cały dzień ruch w budynkach szkolnych i zakładach naukowych był niezwykle ożywiony. Na ulicach widać rodziców, prowadzących swych malców do zapisów, tu i ówdzie słychać wesołe rozmowy gromadek tych chłopaczków, którzy po raz pierwszy wdziali na siebie mundur ucznia gimnazyalnego. Noszą go z wielką dumą.

Ożywiły się stare ściany budynków szkolnych, ożywiły się również sklepy z przyborami szkolnymi, księgarnie i antykwarnie.

Jak się dowiadujemy, do wpisów zgłasza się przeważnie prawie młodzież miejscowa. Z powodu trudności w uzyskaniu zezwolenia na pobyt w twierdzy, młodzieży zamiejscowej zapisze się znacznie mniej, aniżeli w roku zeszłym. Przerzedzone są również szeregi uczniów najwyższych klas szkół średnich, głównie klas siódmej i ósmej. Jedni służą przy Legionach polskich, inni przy regularnej armii. Młodzież polska zapłaciła i zapłaci jeszcze niezwykle wysoki podatek krwi w tej wojnie. Puste ławki w najwyższych klasach są wymownym tego dowodem.

Dla tej młodzieży polskiej, która pozostała, zaczyna się okres sumiennej pracy w szkole. Do pracy tej zgłasza się ona z ochotą, zapałem i umiłowaniem nauki. Na tych naszych chłopców patrzy społeczeństwo z większą troską, niż dawniej, na nich bowiem spada w przyszłości ciężar, jaki mieli dźwigać ci, co dziś padają w polu od kul. Nadziei tych młodzież nasza nie zawiedzie. Pewni jesteśmy tego wszyscy.

Z okazyi odznaczenia Dyrektora kolei państw., radcy dworu Włodzimierza Zborowskiego, gwiazdą do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa złożyli wczoraj przed południem swemu Dyrektorowi urzędnicy tutejszej dyrekcyi gratulacye, wyrażając radość z powodu zaszczytnego, a tak zasłużonego odznaczenia. Przez to odznaczenie oceniły sfery rządzące niezwykłe zasługi radcy dworu Zborowskiego, jakie w obecnej wojnie oddał państwu i krajowi przez niestrudzoną pracę i wybitną fachową znajomość wszystkich działów w gałęzi kolejnictwa.

Wybitną działalność radcy dworu Zborowskiego ocenił również cesarz niemiecki, nadając mu wojskowy żelazny krzyż II klasy.

Radca dworu Zborowski nie szczędził także zabiegów w uzyskaniu środków do polepszenia bytu licznej rzeszy kolejarskiej, do której zawsze odnosi się z życzliwością.

W sprawie odszkodowań wojennych dla rolników. Wiedeński nasz korespondent dowiaduje się, że Komitet Centralny Wydziału Towarzystw rolniczych, urzędujący czasowo w Wiedniu, otwiera z dniem 1 września biuro dla spraw świadczeń i szkód wojennych. Biuro to będzie udzielać informacyj wszelkiego rodzaju w sprawach świadczeń i szkód wojennych, badać pretensye z tytułu świadczeń i szkód wojennych, interweniować na żądanie stron przy komisyach szacunkowych i ewentualnych ugodach o świadczenia wojenne, tudzież realizować pretensye, wynikłe z powyższych tytułów. Dla spełnienia powyższych zadań wydelegował Komitet dla prowadzenia biura kilku rolników i pozyskał kilka wybitnych sił prawniczych. Delegaci Komitetu interweniować będą w tych wypadkach, w których potrzebną będzie opinia co do jakości inwentarzy, stopnia kultury danego gospodarstwa i t. d. — Siły prawnicze zaś przez wybór najlepszego sposobu ujęcia spraw, oraz jednolitość postępowania, opartą na szeregu uzyskanych prejudykatów, przeprowadzać będą za wynagrodzeniem, ustosunkowanem do wysokości zrealizowanych pretensyj, wszystkie wyżej wymienione czynności biura. Biuro dla przeprowadzenia powyższych spraw mieścić się będzie w lokalu I., Dominikanerbastei Nr 19 (dawny lokal Banku krajowego).

Ubezpieczenie żołnierzy na życie. Magistrat krakowski ogłosił wczoraj treść rozporządzenia rządowego, odnoszącego się do ubezpieczenia żołnierzy na wypadek śmierci na placu boju. Jak wiadomo, tylko znikoma część żołnierzy, znajdujących się na placu boju, jest ubezpieczoną na życie, zapewniając w ten sposób na wypadek swojej śmierci wypłatę ubezpieczonego kapitału pozostałej rodzinie. Temu zaradzić ma właśnie zainicyowane przez „Fundusz zapomogowy wdów i sierót dla całej siły zbrojnej“ ubezpieczenie wojenne, przedsięwzięte na korzyść takich żołnierzy przez pozostałą w domu rodzinę.

Ubezpieczenie takie nastąpić może nie tylko na wypadek śmierci na placu boju, lecz po prostu także w ten sposób, że kapitał ubezpieczony ma być wypłacony bezwarunkowo, jeżeli ubezpieczony umrze w ciągu roku, licząc od dnia zawarcia umowy ubezpieczeniowej.

Kapitał ubezpieczeniowy jest przeto płatny w następujących przypadkach: 1) skoro ubezpieczony polegnie na placu boju; 2) skoro umrze wskutek ran, lub choroby, jakich się na wojnie nabawił; 3) skoro zaginie, lub umrze w niewoli, wreszcie 4) skoro po powrocie do domu przed upływem roku ubezpieczenia umrze śmiercią naturalną.

W razie samobójstwa, gaśnie pretensya do ubezpieczonego kapitału.

Premia wynosi 4 i pół procent od sumy ubezpieczonej. I tak na przykład wpłacić należy tytułem premii od kapitału ubezpieczonego w kwocie 1.000 K sumę 45 K, od kapitału ubezpieczeniowego w kwocie 500 K sumę 22 K 50 h.

Rodzinom, pobierającym państwowy zasiłek, umożliwia się wpłacanie premii w sześciu ratach miesięcznych.

Już obecnie w wielu wypadkach zarówno publiczni i prywatni pracodawcy, jak i gminy, okazały się skłonne do ubezpieczenia swoich na pole walki wyruszających funkcyonaryuszów i robotników, oraz do opłacania przypadającej premii całkowicie, lub w bardzo znacznej części.

Niezaopatrzone rodziny w boju poległych stałyby się często ciężarem gmin, wskutek czego te ostatnie powinnyby takiej ewentualności w drodze ubezpieczenia wojennego również zapobiegać.

Ubezpieczenia wojennego podejmuje się z ramienia „Funduszu zapomogowego wdów i sierót dla całej siły zbrojnej“ zakład ubezpieczenia „Austryacki Fenix“.

Oficerowie II brygady Legionów do Nacz. Komitetu Narodowego. Na ręce prezesa N. K. N. prof. dra Władysława Leopolda Jaworskiego, nadeszło od oficerów II brygady Legionów polskich następujące pismo:

»W rocznicę zjednoczenia stronnictw polskich, a zarazem zespolenia organizacyj militarnych — odrodzenia wojskowości polskiej i utworzenia Legionów — oficerowie II brygady zgromadzeni celem uczczenia tej chwili ważnej w dziejach, ślą Naczelnemu Komitetowi Narodowemu wyrazy głębokiej czci i podzięki za wskrzeszenie idei Legionów, której wiernie na dalekiej obczyźnie służyliśmy i przy której nadal niezłomnie stać będziemy.«

Na to pismo odpowiedział prezes N. K. N., prof. dr Jaworski następującem pismem: Do oficerów II brygady Legionów polskich na ręce JWP. podpułkownika Maryana Żegoty-Januszajtisa.

»Naczelny Komitet Narodowy z radością przyjął Wasze pismo w rocznicę utworzenia Legionów. Dowód to nierozerwalnej spójni, którą utworzyć może tylko ukochana nad wszystko idea. Waszemu bohaterstwu, pokonanym cierpieniom składamy hołd, tęsknotę Waszą dzielimy. Mamy jednako silną wiarę. *Jaworski*«

»Opowieści Hofmana«, wystawione na scenie teatru miejskiego przez krakowskie Towarzystwo operowe, zyskały pod każdym względem zupełny sukces. Pierwsze dwa przedstawienia odbyły się przy kompletnie wysprzedanej sali, następne odbędą się dziś we wtorek i we czwartek bieżącego tygodnia. — Pozostałe bilety sprzedaje kasa dzienna teatru miejskiego.

Z Instytutu muzycznego. Rok szkolny w Instytucie muz. rozpocznie się dn. 4 września b. r. Zakres naukowy Instytutu obejmuje teoretyczną i praktyczną wiedzę muzyczną, począwszy od klas najniższych. W klasach tych wprowadza Instytut obowiązkowo śpiew chóralny, według metody Baltkego. Metoda ta, poza swoim muzykalnym celem, daje dziatwie miłą i zdrową rozrywkę. — Środkami dydaktycznymi tej metody są ćwiczenia oddechowe, słuchowe, wzrokowe, rytmiczne i melodyjne. Szkoły Baltkego przyjęto w Austryi z zasłużonym entuzyazmem, czego dowodem liczne wiedeńskie „Kindersingschulen“, jak niemniej — szkoły tego typu w Gracu, Pradze, Prosnitz i t. d.

W klasach średnich i wyższych zachował Instytut wszystkie dotychczasowe środki wykształcenia muz, bez uszczerbku dla kształcącej się młodzieży; a więc przedewszystkiem teoryę i historyę muzyki, poranki i wieczory kameralne, kursa muzyki kameralnej i kursa przygotowujące do egzaminu państwowego, na których wykładany będzie cały wymagany przez komisyę materyał łącznie z dydaktyką i pedagogią.

Poranki, urządzane dotychczas w sali „Uciecha“, wprowadzi Instytut w jak najbliższym czasie, zamierzamy również w bież. roku szkolnym zająć się muzyką kościelną i otwarciem kursów operowych.

Dotychczasowa działalność Instytutu i osiągnięte rezultaty są najlepszem zaleceniem na przyszłość.

Szczepienie. Publiczne bezpłatne szczepienie ospy odbywać się będzie w Krakowie przez miesiąc wrzesień b. r. w dniach 4, 11, 15, 18, 22, 25 i 29 po południu od godziny 4 w miejskim domu przy ulicy Podzamcze L. 30. Zawiadomienie to dotyczy tych rodziców, którzy swoich dzieci dotąd szczepieniu nie poddali.

Wysyłka próbek do armii. Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, że można wysyłać próbki towarowe do armii w polu także do następujących poczt polowych, a mianowicie Nr 48, 65, 69, 73, 157, 179, 328, 329.

Stowarzyszenie nauczycielek. Wydział Stow. nauczycielek w Krakowie uprasza swoich P. T. członków o składanie wkładek w lokalu Stowarzyszenia, ul. Karmelicka l. 32, I p., między godz. 11—1 przed południem i 3—6 po południu.

Z kraju.

Zniszczenie fabryki w Czerlanach. Lwowska „Gazeta Wieczorna" podaje szczegóły zniszczenia, jakiemu uległa znana fabryka papieru braci Kolischerów w Czerlanach. Dnia 2 września z. r. fabryka czerlańska została obsadzona przez wojska austryackie i zamieniona na warowną strategiczną pozycyę. Przez staw czerlański bowiem, o rozmiarze 380 morgów, płynie rzeka Wereszyca, łącząc go ze stawem grodeckim i lubieńskim. Wereszyca, przepływając te trzy stawy, tworzy obronną linię. Około 11 września z. r. spuszczono staw czerlański w kierunku nieprzyjaciela, wskutek czego rosyjskie pozycye artyleryi zostały uszkodzone i zalane. Gdy wojska austryackie cofnęły się z linii Wereszycy, mosty, prowadzące przez rzekę koło fabryki czerlańskiej, wysadzono ekrazytem, a siła wybuchu była tak wielka, że mury fabryki zarysowały się i popękały. Belki z mostów, spadając, przebiły dach kotłowni i głównego budynku. Z kolei wojska rosyjskie wkroczyły do Czerlan. Ustanowiona w Gródku Jagiellońskim władza rosyjska zarządziła konfiskatę fabryki i stawu, jako pozycyi, bronionej przez austryackie wojska. Usiłowania, podjęte w celu zwolnienia fabryki, jako własności prywatnej, od konfiskaty, pozostały bez rezultatu. Dnia 16 czerwca b. r. przed odwrotem wojsk rosyjskich zjawił się oficer z 50 kozakami, otoczył fabrykę i przystąpił do podpalania budynków. Nie tylko mosty i drewniane magazyny oblano benzyną i naftą, ale i do oddziałów, wykonanych z żelaza i betonu, przynoszono deski, papiery, odpadki, poczem podpalono, oblawszy je naftą i benzyną. Z powodu wiatru, który przerzucił ogień na drugą stronę Wereszycy, zgorzało doszczętnie także 23 gospodarstw włościańskich. O godzinie 9 wieczorem 16 czerwca powrócili Moskale ze wsi Małkowice i podpalili dodatkowo jeszcze budynki kancelaryi fabrycznej, będącej poza terytoryum fabrycznem. Zapasy fabryki zostały częścią wywiezione; reszta zaś padła pastwą płomieni. Tak padła jedna z ważnych placówek przemysłu krajowego w Galicyi.

Powódź w Wielkich Drogach. Odnośnie do zamieszczonej przed kiku dniami w naszem piśmie korespondencyi o powodzi w Wielkich Drogach, otrzymujemy wyjaśnienie, że oprócz wymienionych tam osób, które brały udział w akcyi ratunkowej, a mianowicie porucznika dra Praetzla, inżyniera Czekalińskiego i naczelnika stacyi, Lichtensteina, główny ratunek w chwili najsilniejszego przyboru i wylewu niósł komendant tamtejszego posterunku żandarmeryi z Borku Fałęckiego, Sym, który otrzymawszy wiadomość w nocy o zagrożeniu przez wylew gminy Pozowice, przybył natychmiast i przy pomocy 5 żołnierzy, których mu dała komenda miejscowa, całą noc brocząc w wodzie bez pomocy łodzi, której nie było na miejscu, niósł z poświęceniem zdrowia ratunek nieszczęśliwej ludności.

Stary Sącz, 25 sierpnia. (Składnica Kółek rolniczych).

Rok temu, kiedy to zanosiło się na dziejową zawieruchę, dzięki staraniu nowosądeckiego zarządu powiatowego Kółek rolniczych, oraz dzięki staraniom księdza Palki i miejscowego komitetu zorganizowano u nas składnicę Kółek rolniczych. Zdawało się, że instytucya ta, założona wśród bardzo trudnych warunków, runie już w samym zawiązku. Żelazna wola rady nadzorczej i dyrekcyi składnicy przezwyciężyła wszelkie trudności; — składnica przetrwała inwazyę rosyjską, nie upadła nawet wtedy, gdy ją zniszczyli i ograbili Moskale; a kiedy wszyscy uciekli w popłochu, kiedy zamykano wszystkie sklepy spożywcze i zostawiono ludność bez wszelkich zapasów, składnica wzięła na swe barki niesłychany ciężar zaopatrywania miasta i okolicy w żywność. I w tem tkwi wielka zasługa społeczna naszej składnicy. Zyskała ona sobie wielkie zaufanie ludności. Właśnie po roku istnienia 22 bieżącego miesiąca odbyło się pierwsze walne zgromadzenie członków składnicy.

Stowarzyszenie liczy 320 członków. Udziały wynoszą 28 tysięcy koron. Obrót roczny wynosi milion sto sześćdziesiąt tysięcy koron, wartość towarów zapasowych 68 tysięcy koron, wartość majątku nieruchomego 27 tysięcy koron; czysty zysk 18.000 koron. Dywidenda 70 procent; długi 6.000 koron, wierzytelności 6.000 koron. Personal liczy 12 ludzi. Składnica zaopatruje 57 sklepów i udzieliła 20 tysięcy koron rabatu. Cyfrowy ten obraz sam mówi za siebie, ile trudu i ile pracy włożono, by w najprzykrzejszej sytuacyi, jaka jest teraz, służyć rzetelnie społeczeństwu. Prezesem rady nadzorczej jest radca leśnictwa p. Dąbrowski. — W skład dyrekcyi wchodzą: ks. Palka, ksiądz kanonik Mikłasiński, profesor Niegier, nadzarządca Krężlewicz.

Na wniosek przewodniczącego Kółka rolniczego p. Michała Magiery, dyrektora seminaryum, przeznaczono z dochodów na ochronkę św. Kingi 500 K, Samarytaninowi polskiemu 500 K, komitetowi książęco-biskupiemu 1.000 K, na odbudowę Gorlic 200 K, na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo 150 K.

Dodać jeszcze należy, że główne udziały pochodzą z rąk chłopskich i służących. Administracye dobrą i rzetelną dało miejscowe duchowieństwo i inteligencya świecka. Pożądanem byłoby, aby mieszczaństwo także swój grosz oszczędzony umieszczało w Składnicy, która tak pięknie rozwija się na zdrowych i trwałych podstawach. Składnica nasza niechaj posłuży za dowód, że przy jednomyślności wszystkich warstw można w najtrudniejszych nawet warunkach dokonać na polu ekonomicznego odrodzenia wielkich rzeczy, nawet wśród samego świstu granatów, szrapneli i pożarów, które nawiedziły miasto nasze.

Oremi.

Szkoła rolnicza w Czernichowie. W bieżącym roku szkolnym zamierza Wydział krajowy otworzyć pierwszy rok nauki w kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie, o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów, od których wymaga się ukończenia z dobrym co najmniej postępem czterech klas szkoły średniej lub innego równorzędnego zakładu. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela dyrekcya szkoły w Czernichowie.

Z Królestwa Polskiego.

Delegaci dla ofiar wojny w Warszawie. »Kuryer Warszawski« z dnia 25 b. m. donosi:

Przybyli do Warszawy pp.: prezydent m. Krakowa dr Leo i Andrzej ks. Lubomirski są delegatami austryacko-węgierskiego komitetu pomocy dla ofiar wojny, na którego czele stoi książę Lichtenstein. Delegaci porozumieli się z Centralnym komitetem obywatelskim i oświadczyli, że komitet austryacko-węgierski przystąpi do akcyi pomocy dobroczynnej na terenie okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem. Delegaci mają złożyć do rozporządzenia komitetu pewną sumę. Przebywający w Warszawie delegaci zapoznają się z akcyą pomocy dla ofiar wojny. Korzystając z pobytu w Warszawie b. prezesa Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, prezydenta Krakowa, p. Juliusza Lea, wydelegowaliśmy do niego współpracownika naszego w celu zasięgnięcia bezpośrednich informacyj o sprawach, żywo obchodzących nasze społeczeństwo, przedewszystkiem o ekonomicznej sytuacyi Galicyi. Prezydent Leo odpowiedział, że z przykrością jest zmuszony odmówić informacyi, obecna bowiem sytuacya nakazuje mu wszelką wstrzemięźliwość.

Podróże na terenie okupacyjnym Królestwa. Czytamy w »Kuryerze Warszawskim«:

Od granicy austryackiej pociągi na terenie okupacyi austryacko-węgierskiej dochodzą do Radomia. Na linii tej kursują pociągi osobowe i towarowe. Ceny biletów są bez zmiany. Pociągi idą wolno. Jeżdżą nimi zwłaszcza od Kielc do Zagłębia Dąbrowskiego i z powrotem przeważnie żydzi w interesach handlowych. Ruch towarowy jest ograniczony, tylko komitety obywatelskie uzyskują łatwość pozwolenia na przewóz towarów, zwłaszcza żywności. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej od Sosnowca w stronę Warszawy kursują pociągi niemieckie, do Łodzi zaprowadzona jest komunikacya bezpośrednia. Z Sosnowca do Łodzi pociągiem kuryerskim można przybyć w ciągu 5 godzin. Cena biletów jest bardzo wysoka.

W sprawie podróży do Warszawy i z Warszawy do Austryi konsulat austryacko-węgierski w Warszawie udzielił »Kuryerowi Warszawskiemu« następujących informacyj: Do biura konsulatu austryacko-węgierskiego zgłasza się wiele osób, przeważnie w sprawach wyjazdowych, oraz przesyłek listów i pieniędzy. Spraw tej kategoryi konsulat jeszcze nie załatwia w oczekiwaniu odpowiednich wskazówek z Wiednia. Prawdopodobnie wyjazd do Austro-Węgier, oraz przyjmowanie zleceń pieniężnych będą możliwe nie wcześniej, jak za 3 tygodnie. Natomiast załatwiono już sprawę wyjazdów do części Królestwa Polskiego, zajętej przez władze austryacko-węgierskie. Do Piotrkowa, Radomska i przyległej części gub. piotrkowskiej przepustki wydają niemieckie biura paszportowe. Wiza konsulatu nie jest wymagana. Prawo otrzymywania przepustek służy przedewszystkiem wychodźcom, pragnącym powrócić do stałych miejsc zamieszkania. Osobom innej kategoryi przepustki są wydawane jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Przeciw prowokatorom rosyjskim w Warszawie. Warszawski »Kuryer Narodowy« z dnia 26 b. m. ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Cesarsko-niemieckiemu rządowi gubernialnemu zakomunikowano, że ze strony agentów rosyjskich planowane są zamachy w różnych miejscach, w których znajdują się sztaby i liczni oficerowie. Nie mając możności rozpoznać, czy te pogłoski są prawdziwe, czy też czasami nie mają na celu wzbudzenia nieufności względem cywilnej ludności miasta Warszawy, z drugiej zaś strony, mając powierzony sobie obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem zarówno osób wojskowych, jakoteż mieszkańców m. Warszawy, p. gubernator zarządził dokładne zrewidowanie hoteli: »Bristol« i Europejskiego, przejrzenie wszelkiego bagażu i pakunków osób do składu wojska nienależących, przyczem osoby nie mogące się dostatecznie wylegitymować zostają tymczasowo zatrzymane. Zupełna otwartość, z jaką władze wojskowe sprawę tę traktują, świadczy o tem, że celem tych ostrożności jest zapobiedz temu, ażeby mieszkańcy m. Warszawy nie wpadli w podejrzenie brania udziału w jakimkolwiek spisku.

Wieści z Radomskiego. »Ziemia Lubelska« podaje opis zniszczenia i uprowadzenia ludności z Wierzbnika w powiecie iłżeckim na podstawie relacyi osoby, która odbyła podróż w Radomskie:

Moskale w nocy nagle budzą mieszkańców i każą im natychmiast opuszczać mieszkania. Tak, jak kto wstał, nieraz w samej bieliźnie, wypędzają wszystkich z domów, pędzą za miasto, cały tłum około 6.000 osób bez różnicy wieku, płci i wyznania, pędzą przed sobą nahajami pod konwojem bagnetów do Iłży, a więc 42 wiorsty. Stamtąd ludność żydowską wyprowadzono do Radomia, chrześcijańską ku Wiśle, 6 mil piechotą. Podczas przeprawy przez Wisłę utonęło 16 osób, w tej liczbie 9 dzieci. Mienie spustoszonego miasteczka zabrano na podwody i wywieziono do obozów rosyjskich. Następnie miasteczko podpalono z kilku stron. Dzisiaj Wierzbnik tworzy kupę gruzów, gdzie błąka się wśród zwalisk kilku ocalałych mieszkańców, snujących się jak cień.

Ten sam dziennik przynosi artykulik p. t. »Wieści z Radomia« następującej treści:

»Ludność Radomia z uczuciem ulgi i zadowolenia zachowała się wobec odwrotu Rosyan. Obecny nastrój jest zgoła inny, niż ten, jaki panował w Radomiu z końcem sierpnia, we wrześniu i październiku roku ubiegłego. Obecnie, gdy Moskale dali się już dobrze we znaki wszystkim, sympatye są skierowane bardzo wyraźnie w stronę wojsk, bijących Rosyan. Młodzież i starsi wyczekują zjawienia się legionistów, aby połączyć się z nimi.

Orgie represyj moskiewskich przez cały czas święciły swój haniebny tryumf. Wiele osób za sprzyjanie legionom zostało powieszonych. Opowiadają, że pewnego dnia sąd wojenny skazał na powieszenie parę narzeczonych. Narzeczona była tak piękną, że dopiero szósty z kolei kozak, wyznaczony do egzekucyi, zdobył się na dokonanie tej strasznej czynności.

Ostatni pociąg z urzędnikami rosyjskimi dostał się w ręce wojsk sprzymierzonych. Z ludności miejscowej bardzo mało osób wyjechało z cofającymi się Rosyanami. W ostatnich dniach zaczęły urzędować komisye poborowe, lecz przerwały swe prace i w popłochu opuściły miasto. Wzięto niewielką ilość z biletami niebieskimi, z czerwonymi zaś nikogo. Dworzec kolejowy Moskale spalili, poza tem innych szkód w mieście nie wyrządzili. Zabrali tylko ze sobą wszystkie syfony do wody sodowej i zrujnowali miejscową fabrykę tej wody".

Odznaczenie: P. Bolesław Leonhard, inżynier górniczy z Jaworzna, nadporucznik w 16 p. posp. rusz., odznaczony już dawniej „Signum laudis", otrzymał obecnie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Mianowania. Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta rachunkowego Ryszarda Lachmana, asystentem rachunkowym w XI klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Gimnazyum prywatne im. Jana Götza w Brzesku przyjmuje wpisy do klasy: I, II, III, IV i V w dniach 3—5 września b. r. w godzinach 9—1 po południu w gmachu magistratu m. Brzeska. Gimnazyum ma prawo publiczności.

Wiedeńska delegacya »Samarytanina« (Wiedeń I, Wallnerstrasse Nr 1) przenosi z dniem 1 września swe biura i sklep do nowego lokalu, Wiedeń I, Liliengasse Nr 1.

Z Krosna. (Wpisy.) Dyrekcya c. k. seminaryum naucz. męskiego w Krośnie zarządziła wpisy do szkoły ćwiczeń, na kurs przygotowawczy i na cztery kursa seminaryum. Roz szkolny rozpocznie się 1 września.

Dział ekonomiczny.

* **Zboże do siewu.** Na wniosek Towarzystw rolniczych w Krakowie i Lwowie, Syndykat rolniczy został upoważniony do wyłącznego pośrednictwa przy sprzedaży, względnie dostarczaniu ziarna do siewu. Zadanie Syndykatu rolniczego polega na uregulowaniu podaży i popytu zboża siewnego w kraju. Wszelkie zatem zgłoszenia chęci sprzedaży lub kupna ziarna na zasiew (pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia) należy kierować wyłącznie do Syndykatu rolniczego w Krakowie. Tak zwana miejscowa sprzedaż, to jest sprzedaż w obrębie tej samej gminy politycznej lub gmin bezpośrednio sąsiadujących przez miejscowych producentów miejscowym rolnikom, korzysta z osobnych ułatwień.

* **Pomoc wojskowa dla rolników.** Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, czasowo Kraków, plac Szczepański L. 8, zawiadamia P. T. rolników, że naczelna komenda etapowa wydała do wszystkich podwładnych komend zarządzenia co do oddania w porozumieniu z władzami politycznemi powiatowemi wszystkich zbędnych sił, jak trenów żołnierzy na stacyach etapowych, oddziałów robotników, jeńców wojennych i t. p. do pomocy przy żniwach, zwiezieniu płonów i młocce. — Wspomniane siły mogą być użyte naturalnie pod warunkiem, że interesa wojskowe na tem nic nie ucierpią.

Przy dostarczeniu tych sił, dostarczą odnośne komendy także potrzebnych straży i żywności. Za dostarczenie żywności będą pracodawcy obowiązani uiścić odpowiednie wynagrodzenie.

Według informacyi, otrzymanej w krótkiej drodze, naczelna komenda etapowa poleciła podwładnym komendom, aby takiej samej pomocy, jak powyżej określono, udzielały gospodarzom także przy uprawie pól i zasiewów zimowych.

* **Wyjazd na jarmark lipski.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że ministerstwo obrony krajowej poleciło namiestnictwom, względnie rządom krajowym, aby jak najbardziej ułatwiły uzyskanie zezwoleń na przekroczenie granic państwa (Grenzüberschreitungs-Bewilligungen) dla kupców i przemysłowców, udających się na jarmark jesienny do Lipska. Interesenci przedkładać mają w tym celu potwierdzenia właściwej Izby handlowej i przemysłowej. Analogiczne polecenie otrzymały także komendy wojskowe.

* **Wydobywanie węgla kamiennego w roku wojny.** Ministerstwo robót publicznych wydało niedawno obszerne sprawozdanie o wydobywaniu węgla kamiennego i brunatnego, oraz o wyrobie brykietów i koksu w krajach monarchii w roku 1914. Cyfry, podane w tem sprawozdaniu, wymownie świadczą, jak ujemnie wpłynęła wojna na ten dział gospodarstwa społecznego. Jakkolwiek bowiem w roku 1914 tylko pięć miesięcy pozostawało pod znakiem wojny, przecież różnice w produkcyi kopalń w porównaniu z rokiem 1913 są bardzo znaczne. I tak w 1914 roku w krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, ogółem wydobyto węgla kamiennego 154,016.594 q wobec 164,598.889 q, wydobytych w roku 1913, to jest o 10,582.295 q mniej.

Największą różnicę daje zagłębie węglowe ostrawsko-karwińskie wyrażające się w 4½ mil. q na minus w porównaniu z rokiem 1913. Podobnie w kopalniach galicyjskich, które znajdowały się w bezpośredniem sąsiedztwie z terenem działań wojennych, produkcya znacznie ucierpiała. Obniżenie się produkcyi w kopalniach galicyjskich w roku 1914 w porównaniu z rokiem 1913 wyraża się w cyfrze 2¼ mil. q.

Jeszcze bardziej ograniczonem zostało w roku 1914 wydobywanie węgla brunatnego, którego w tym roku wydobyto tylko 237,820.692 q wobec 273,783.324 q, wydobytych w roku 1913, czyli, że różnica na minus wyraża się w 35,962.632 q. Co do spadku w wydobywaniu węgla brunatnego, to największe różnice dają kopalnie czeskie, gdyż kopalnie galicyjskie i bukowińskie dały różnicę 154.000 q.

Obok zmniejszonego wydobywania węgla obniżyła się w roku 1914 znacznie produkcya przetworów węglowych, zwłaszcza koksu i brykietów.

Koksu wyrobiono w roku 1914 ogółem w Austryi 21,899.130 q wobec 25,617.784 q w roku 1913, czyli mniej o 3,718.654 q. Najbardziej i pod tym względem ucierpiało zagłębie ostrawsko-karwińskie, które dostarczało zwykle 95 procent całej produkcyi koksu w Austryi.

Wyrób brykietów z węgla kamiennego mało się obniżył, bo tylko z 1,961.409 q na 1,942.211 q, czyli o 20.000 q. Bardziej spadła produkcya brykietów z węgla brunatnego, bo z 2,497.603 q na 2,306.421 q, czyli była w roku 1914 mniejszą, aniżeli w roku 1913 o 191.182 q.

* **Zniżenie stopy procentowej.** Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Żywca donosi nam, iż z dniem 21 b. m. zniżyła stopę procentową od wkładek na 4½ %, a to od wkładek już złożonych, począwszy od dnia 1 stycznia 1916, i od wkładek nowych od dnia 21 sierpnia b. r.

* **Subskrypcya.** Kasa Oszczędności m. Żywca subskrybowała w dalszym ciągu na 5½ % austryacką pożyczkę wojenną z roku 1915 kwotę 200.000 koron.

Odpisywanie podatków.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

„Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie odpisań podatku domowo-klasowego i gruntowego oraz w sprawie postanowień o postępowaniu przy wymiarze, pobieraniu i odpisywaniu podatków bezpośrednich w obszarach dotkniętych wojną.

Pod Wilnem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Donoszą z Kopenhagi:

»Riecz« pisze:

Niemcy stoją czterdzieści kilometrów przed Wilnem.

Położenie jest bardzo poważne.

Niemcy skonocentrowali przeciwko nam dwadzieścia dywizyj kawaleryi i sto dwadzieścia piechoty dla **zadania śmiertelnego ciosu.**

Estonia i Rewel.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Z Petersburga donoszą pośrednio:

Gubernia esteńska i rewelska zostały ogłoszone jako strefy, zagrożone wojną.

Burza w Dumie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Donoszą pośrednio z Petersburga:

W Dumie codziennie wykluczają po kilku posłów z posiedzeń z powodu burzliwych scen i ataków na wielkiego księcia.

Turcy wobec Włoch.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Donoszą z Konstantynopola:

Enver basza oświadczył, że położenie obecne dla Turcyi oznacza: **być albo nie być!**

Oddamy teraz Włochom — mówił — trypolitański policzek.

Senussi zmiotą wprost Włochów.

W Trypolitanii znajdą Włochy nową Abisynię. Wojska nasze zagrażają Adenowi.

Stanowisko Bułgaryi zagadkowe dla Włoch.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 31 sierpnia.

Donoszą z Lugano:

Dzienniki włoskie oświadczają, że zachowanie się Bułgaryi **jest bardziej zagadkowe,** niż kiedykolwiek.

Ustąpienie ministra wojny Ficzewa wywołuje nastrój pesymistyczny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 sierpnia.

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu zasług koło komunikacyi w czasie wojny mającemu tytuł radcy dworu dyrektorowi kolei państwowych Włodzimierzowi Zborowskiemu Kostrakiewiczowi gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa, który ma być noszonym na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Filia banku austryacko-węgierskiego w Jaśle.

Wiedeń. Filia banku austryacko-węgierskiego w Jaśle podjęła znów z dniem 30 sierpnia pełne urzędowanie.

Stan sanitarny kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Według sprawozdań z dnia 29 sierpnia stwierdzono wypadków cholery: 4 we Lwowie, 21 w 4 gminach powiatu doliniańskiego, 2 w 1 gminie powiatu kałuskiego, 3 w 1 gminie powiatu Przemyślany, 1 wypadek w 1 gminie powiatu przeworskiego i rzeszowskiego, 55 wypadków (dodatkowo zgłoszonych) w 1 gminie powiatu Rawa Ruska, 57 wypadków (dodatkowo zgłoszonych) w 4 gminach powiatu rohatyńskiego, 6 wypadaków w 4 gminach powiatu Rudki, 91 wypadków w 9 gminach powiatu stanisławowskiego, 8 wypadków w 1 jednej gminie powiatu Wadowice. Przy zasłabnięciach w powiecie wadowickim idzie o jeńców wojennych, inne wypadki dotyczą ludności miejscowej.

Nieprawdziwe doniesienie.

Lugano. Pięciu oficerów rumuńskich, którzy bawili w Zurychu, oświadczyło sprawozdawcy »N. Züricher Ztg.«, że nie otrzymali żadnego polecenia natychmiastowego powrotu do ojczyzny. Doniesienie w tej mierze, jakie się pojawiło w medyolańskim »Secolo«, jest nieprawdziwem.

SKŁADKI.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Kadet sanit. Santany Ernest 20 K; dr S. Aronsohn 40 K jako nieprzyjęte honoraryum lekarskie.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożył w Administracy „Nowej Reformy":

Zygmunt Grabowicz 35 K 11 h zebrane w gronie funkcyonaryuszy lwowskiego wyższego sądu obecnie w Ołomuńcu.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Inż. Karabiński 10 K zebrane między znajomymi w Tarnowie; obywatele okręgu podatkowego w Łuchowie 117 K 96 h; Wilhelmina Jankiewicz 6 K zebrane pomiędzy dziećmi szkolnemi w Wilczy; Stefania Błociszewska od S. G. 2 K; M. F. 10 K; W. B. 3 K i S. B. 10 K (razem 25 K) ku uczczeniu rocznicy, 16 sierpnia; Ludwik Popowicz 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Za pośrednictwem grona nauczycielskiego dziatwa szkolna z Krzyszkowic koło Myślenic 30 K; dr Lucyan Szpor 2 K; Łopatkowa ze sprawy karnej o obrazę czci p. Debelskiej 10 K; Ludwik Popowicz 5 K; podpułkownik Rudolf Homiński 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Joanny Makowskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Kto miałby jaką wiadomość, co się stało z inżynierem **Kazimierzem Kułakowskim,** przed rokiem wydawcą „Wiadomości Budowlanych" w Warszawie, Wiejska 15, zechce łaskawie podać pod adresem: Teodor Kułakowski, Kraków, Dietlowska l. 103. 5896-2

O łaskawą wiadomość o rodzinie p. **Antoniego Bernolaka,** dyrektora dóbr Smolanka (Galicya wschod.) prosi **Jerzowa Baworowska,** Marienbad, Neubad-Gebäude (Czechy). 5715-5

†

Zygmunt Lenert

współwłaściciel firmy Fr. Lenert i właściciel realności,

przeżywszy lat 23, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 sierpnia 1915 r. w Reichenbergu.

Eksportacya zwłok z kaplicy cmentarnej wprost do grobowca rodzinnego nastąpi we **wtorek dnia 31 b. m. o godz. 5 po południu.** Na ten smutny obrzęd stroskane rodzeństwo i rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwa żałobne

odprawione zostanie we środę dnia 1 września b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu Doktorowi Janowi Gaikowi za wyleczenie córki naszej Anny St. z przykrej i długotrwałej choroby nerwowej, jako też za niezwykle troskliwą opiekę i pomoc lekarską w czasie tejże, składamy tą drogą wyrazy wdzięczności, oraz szczere i serdeczne „Bóg zapłać!"

Kazimierzowie Zielińscy.

Podgórze—Kraków. 5892

Poszukiwanie zaginionych.

August Scholtz w Lublinie. Żyjemy wszyscy zdrowo. Edzio żyje. **Parasiewicz w Tarnowie.** 5877 2 10

Ktoby wiedział cokolwiek o Mikołaju Hawryliszynie, chorążym 80 pułku, 9 komp., raczy mi donieść. — Kucharska, Niżankowice. 5478 5 9

Proszę o wiadomość o synu moim, Władysławie Pacholczyku, który w jesieni 1914 wstąpił do Legionów i nie daje dotąd żadnego znaku życia. Tekla Pacholczyk, Skarzysko, Król. Polskie, gubernia Radomska, pow. Końskie, dom Józefa Bilskiego. 5776 3 3

Poszukuję Jana Stycznia będącego w służbie wojskowej od początku wojny, i proszę, ktokolwiekby o nim co wiedział, by raczył mi podać informacye. Adres: Inżynier **L. Ottynia.** 5819 2 3

Prywatne
Gimnazyum realne
prof. Stanisława Jaworskiego
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na r. 1915/16. Nauka rozpocznie się 10 września.
Rynek 17.
5445 7 9

Chłopca
14-letniego, przyjmie na praktykę Władysław Czarnek, Handel towarów kolonialnych. Kraków, ul. Długa L. 11A. 5803 2 3

Dokładną mapę
wojny z Rosyą, Francyą, Anglią, Włochami **z oznacz. pozycyi wojsk.** austr.-węg. i niem. wysyła za nadesłaniem 80 hal. Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 5766 3 5

Magister farmacyi
przyjmie zaraz zastępstwo. Zgłoszenia: Ludwik Czachurski, Kraków, pl. Matejki l. 9, II p. 5768 2 3

Panienki lub studenci znajdą wygodne umieszczenie z całem utrzymaniem i staranną opiekę. Cena przystępna. Fortepian w domu. **S. C.,** ul. Tarłowska 11, I p., obok Grobli. 5764 3 3

Zamiast **owsa** poleca **melasynę**
najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej, dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5703 2 10

METODA ANSONA
nauki obcych języków.

NIEMIECKI JĘZYK		
Deutsches Lehrbuch I	K	3·60
„ II	„	3·60
Pädagogische Anleitungen	„	—·90
FRANCUSKI JĘZYK		
Cours de Français I	K	3·60
„ „ „ II	„	3·60
Instructions pédagog.	„	—·90
ANGIELSKI JĘZYK		
English Lessons Part I	K	3·60
„ „ „ II	„	3·60
Instruct. to the Teacher	„	—·90

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona podaje materyał naukowy systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Wedle metody Ansona nie postępuje się wpierw dalej, póki dany materyał nie został należycie w sposób konwersacyjny przerobiony. Tem samem metoda Ansona unika głównego błędu, jaki popełniali dotychczas autorowie innych metod bezpośrednich (Gouin, Berlitz, Pernot, de Valette i t. d.), którzy w zbyt gwałtownych skokach przechodzili z przedmiotu na przedmiot, nie licząc się z właściwą uczniowi psychologią poznania. Metoda Ansona zajmuje się nauką obcych języków wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak gramatykę. Metoda Ansona wprowadzoną została nietylko w szkołach prywatnych, lecz także we wszystkich c. i k. wojskowych zakładach naukowych, oraz w niektórych gimnazyach, szkołach realnych i seminaryach nauczycielskich. Dyrekcyom zakładów naukowych wysyła na żądanie egzemplarze próbne Instytut języków Ansona w Krakowie, ul. Szewska 17. Do nabycia w większych księgarniach.
5847 1 3

Inteligentna panienka
poszukuje miejsca do zajęcia się chorą osobą lub jako panna do dzieci; może być na wyjazd. Zgłoszenia pod: „Adela" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5868 1 2

Stanisław Lipski
prof. konserwatoryum Tow. muz. powrócił i rozpoczął lekcye gry fortepianowej wszystkich stopni. Zgłoszenia między 12—1 i 4—5. Ulica Straszewskiego 25, II p. 5844 1 2

Panna
poszukuje lekcyj języka niemieckiego, jakoteż i konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod **L. P.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5861 1 2

Gorzelnik
lat 36, żonaty. Polak, 15-letni teoretyk i praktyk gorzelnictwa, który kierował większemi gorzelniami, przytem biegły korespondent-rachmistrz w języku polskim i niemieckim, znający się na gospodarstwie rolnem, zwolniony zupełnie od dalszej służby, wojskowej, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Mógłby przyjąć odpowiednią posadę również w innych fabrykach przemysłowych. Zgłoszenia pod S. J. 36 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5876 1 2

Pokój umeblowany
zaraz do wynajęcia. Ulica Dunajewskiego 1. 5873 1 2

Agentów podróżujących
przyjmie się wszędzie do haftowanych obrazów pamiątkowych (znakomitego wyrobu). Gebr. Apfel, Wiedeń, II., Ob. Donaustrasse 31. 5665 1 6

Zarządca
ekonomiczny, z długoletnią praktyką obznajomiony dokładnie z hodowlą ryb, oraz lasowością, lat 32, żonaty, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia przyjmuje p. Hupczenko, Urząd podatkowy, Niepołomice. 5300

Panienkę lub studenta
szkół średnich, z domu zamożniejszego przyjmie na mieszkanie rodzina inteligentna (izrael). Opieka i dozór w nauce zapewnione. Zgłoszenia tylko list. pod „Adolf Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5845 1 3

Kupię maszynę do pisania w dobrym stanie, używaną. Zgłoszenia z podaniem próbki pisma maszyny nadsyłać: Urząd pocztowy w Boratynie k. Jarosławia. 5842

Dwie panienki
uczęszczające do szkół w Krakowie, znajdą umieszczenie. Wikt obfity, opieka sumienna. Nowakiewiczowa, Długa 31. 5870 1 3

Koniak
(façon), pięknie adjustowany, w skrzynki pakowany, nabywać można u mnie w każdej ilości. **S. Flatter,** wyrób likierów, **Wiedeń,** XX., Wintergasse 5. 5883

Inteligentna panienka
z ukończoną wydziałową szkołą, dobrze polecona, potrzebna zaraz do wypożyczalni książek **przy placu W.W. Świętych l. 8, w Krakowie.** Zgłoszenia od godziny 8—10 rano. 5882 1 2

Korki
wszelkiego gatunku wysyła fabryka korków 5874
A. HABER
Wiedeń, II., Ennsgasse 6.

DRUKI
potrzebne **do zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1912 wraz z **protokołem świadków,** oraz wszystkie 5855 1 4

DRUKI
dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych różne inne,

Książki szkolne i przybory szkolne
utrzymuje na składzie i dostarcza odwrotną pocztą za zaliczką
Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego
Kraków-Podgórze.
Cennik bezpłatnie.

Do wynajęcia zaraz.
Ulica Radziwiłłowska 15, mieszkanie słoneczne, III piętro, 5 lub 4 pokoje, kuchnia, pokój kąpielowy z piecem gazowym, pokój dla służby, osobna pralnia, mieszkanie z komfortem i korytarzowo urządzone, oświetlenie elektryczne. **Tamże pokoje kawalerskie.** 5598 2 6

Przewyborny miód
deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 28 30

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dendysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 5008 10 19

Części do
maszyn do szycia
poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **S. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5116 6 10

Pani
z dziewczynką 12-l., szuka pokoju meblowanego, spokojnego, słonecznego, z osobnem wejściem, na parterze, ewent. z obiadem. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem warunków pod H. N. 5858 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5858 1 2

Pies
wyżeł, do polowania, do sprzedania. Wiadomość u stróżki. Krowoderska 21, od g. 1 do 4. 5851 1 2

Wózek dziecięcy, mało używany, do sprzedania. Wiadomość u odźwiernego ul. Basztowa 1. 5871 1 5

Ładny
słoneczny pokój frontowy lub dwa do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Basztowej 1, parter, na prawo. Wiadomość między 1 a 4 godziną po południu. 1 pokoik mały od podworca. 5872 1 5

Bieliznę po nadzwyczaj niskich cenach
sprzedaje pracownia i magazyn Gizeli Brand, Kraków, Starowiślna 6. Uwaga: Staniczki w najnowszych fasonach po 1·50 i po 2 K haftowane. 5866 1 4

3 pokoje
i kuchnia z całym komfortem i z widokiem na ogród zaraz do wynajęcia: ul. Lubomirskich l. 47, II. 5862 1 3

Rutynowany
buchalter-bilansista
korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia: pod A. T. 950p rzyjmuje Adm. „N. Reformy". 5869 1 2

Ziemniaków
świeżego zbioru, najlepszej jakości dostarczam od 20 q wyżej w każdej ilości. S. Neumark, Kraków, ul Jasna 6. 5865 1 4

Dla wdowy
inteligentnej, przystojnej, z dobrej rodziny, gospodarnej, z synkiem, mającej kilka tysięcy kor. gotówki, poszukuję w celu matrymonialnym urzędnika na wyższem, rządowem stanowisku. Reflektuje się na człowieka uczciwego, o zacnym, szlachetnym i łagodnym charakterze. Zgłoszenia pod: „Drowa Z. Zawadzka" przyjmuje Administr. „N. Reformy" 5840 1 3

Dwie nauczycielki
dwie **bony, Polka,** znająca język francuski i niemiecki doskonale, a w części angielski, dwie **pomocnice pocztowe,** kilka **mundanek,** dwie **panny** piszące na **maszynie** biegle, trzy **panny służące, 4 klucznice,** siedm **panien sklepowych** poszukują zaraz zajęcia. — Biuro Br. Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 5789

Pisarz ekonomiczny
(pisarz kancelaryjny) z ładnem pismem, chlubnemi świadectwami, obeznany z maszynami parowemi, motorem benzynowym; **pisarz** znający pszczelnictwo, wyrób uli słomianych, introligatorstwo i fotografowanie, szukają posad. Biuro Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 5790

Domku w miasteczku
lub **folwarczku** poszukuje się do wydzierżawienia ewent. kupna. Biuro Br. Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 5791

Emerytowany kontroler pocztowy
przyjmie posadę **kasyera, kontrolera.** Biuro Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 5792

Apteka
M. Ganszera w Białej poszukuje **praktykanta.** 5702 2 5

Ucznia
do praktyki poszukuje Skład papieru i towarów galanteryjnych A. Łącki, Kraków. pl. Matejki l. 8. 5742 3 3

40—42% sól potasowa.
Wskazanem jest, by już obecnie zamówić dla zasiewów jesiennych, a to ze względu na trudności przy dostawie wagonów. Nie mniej wskazanem jest, by się w ten ważny nawóz zabezpieczyć, gdyż zapasy nawozów fosforowych są bardzo szczupłe. Reprezentant Kalisyndakatu **Józef Karrach, Lwów,** chwilowo **Wiedeń, I, Opernring 3.** 4693 12 12

PAPY DACHOWE
piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT,** papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, nalepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE,** posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER i LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego; **Specyalność: CHRYSTOL,** nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY I SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH I WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**
EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.
NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ I ASFALTU.
5561 6 16

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17.
5848 1 8

Parowa fabryka biszkoptów, pierników i cukrów Stanisław Gurgul
c. i k. Dostawca Dworu
w Jarosławiu.
Zawiadamiam, iż ruch fabryczny podjęty został. Fabryka wyrabia biszkopty, herbatniki, ciastka do sprzedaży sztukowej po 4, 8, 10, 20 halerzy i więcej, w kilkunastu odmianach, miodowniki, pierniki, cukierki, karmelki, pomadki, banany, marmolady, sok malinowy.
Cennika obecnie nie wydaje się. Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie połowy zadatku i o zezwolenie na pobranie zaliczką reszty należytości. 5860 1 3

Wdowa po nauczycielu
przyjmie na stancyę dwoje dzieci z lepszego domu, uczęszczających do szkół lub uczenicę szkół średnich. Sumienna opieka i pomoc w naukach zapewniona. Wiadomość: Starowiślna L. 35, II p. 5822 2 6

Inteligentna pani
weźmie za swoją, dziewczynkę sierotkę, po Legioniście. Wynagrodzenie jednorazowe małe. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy", pod: **„Sierotka".** 5821

Za 20 K.
Do wynajęcia, pokój kawalerski, z oświetl. elektrycznem, tuż przy tramwaju. Wiadomość u stróża. Zwierzyniec, ul. Lelewela L. 7. 5625 2 3

2 panienki
z wyższych szkół, z dobrego domu, lub pp. studentów, przyjmę na mieszkanie. Pokój osobny, opieka należyta. Micińska, Szlak 33, II p., między godz. 2—3-cią. 5826 2 2

Królikarnia
miejska do sprzedania, ew. do wydzierżawienia. Oglądać można między 2—3 codziennie, w parku krakowskim. 5331 2 5

50-150.000 K
na dobry procent i pewną hipotekę zaraz ulokuję, nabędę korzystny objekt, lub przeprowadzę inną korzystną transakcyę. Poważne zgłoszenia: **Fr. Lusina,** poste restante **Kraków,** za okazaniem przepustki. 5827 2 5

Gabilotka
z blaszaną żaluzyą jest do sprzedania. Wiadomość: Rynek l. 13, I-szo piętro. 5830 2 5

Większą ilość PAPY DACHOWEJ
do natychmiastowej i późniejszej dostawy, po cenach przystępnych, ma
Wilhelm Müller, Meran.
Zgłoszenia pożądane listami pospiesznemi. 5815 2 2

Magazyn konfekcyi dziecięcej p. f.
Lotti Korall
ul. Grodzka 9
poleca na sezon obecny konfekcye dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 12, jakoteż bluzki i szlafroki damskie. Wielki wybór sweaterów damskich i dziecięcych. Mundurki i fartuszki szkolne na składzie. Zamówienia wykonuje się w ciągu 24 godzin. 5733 2 4

6 filiżanek staro-wiedeńskich
stary zegar mahoniowy, gramofon z 30 płytami, nowe stoły do jadalni, 2 maszyny do szycia i para łóżek białych tanio do nabycia w
Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.
5853 2 3

Miejska Kasa oszczędności we Lwowie
rozpisuje
KONKURS
na posadę
Kierownika Miejskiego Zakładu zastawniczego.
Udokumentowane podania z wymienieniem żądanych warunków wnosić należy do Dyrekcyi Miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie (ratusz) do **dnia 15 września 1915;** posada jest do objęcia w dniu 30 września 1915.
Z objęciem tej posady łączy się obowiązek złożenia kaucyi służbowej, której wysokość oznaczy Wydział Kasy przy rozstrzygnięciu konkursu. 5817 2 3

Zarząd wapienników w Ludwinowie
(Wielki Kraków)
zawiadamia P. T. przedsiębiorców, budowniczych oraz strony interesowane, że produkuje znane ze swej dobroci wapno dla celów budowlanych i desinfekcyjnych i dostarcza takowego w dowolnej ilości na miejsce budowy, lub wagonami do każdej stacyi kolei, po cenach umiarkowanych. 5809 2 3
Zarząd wapienników w Ludwinowie.

DO WYNAJĘCIA
w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 32:
1) **Lokale sklepowe** na parterze i I piętrze.
2) **Mieszkania frontowe** 5- i 3-pokojowe z przynależnościami, na II i III piętrze (winda osob. i tow.).
3) **Mieszkania w oficynie:** 3 pokoje z kuchnią etc., na I, II, III i IV piętrze. 5529 7 0

Bliższa wiadomość: ul. Pijarska 11, parter, od frontu od godz. 2—3 po południu.

Buchalteryi i rachunk.-państwowej
nauczyć się może każdy z prowincyi na dogodnych warunkach, w drodze korespondencyi. **Ręczy się za pomyślny wynik egzaminu.** Wyjaśnień udziela 1-sza przez c. k. Radę szkolną kraj. uprawn. **„Szkoła buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA",** Kraków, Dietlowska 68. 5718 3 5
Zarząd poleca słuchaczy na posady bezinteresownie.

5 h Przewyborne 5 h
Kostki rosołowe
w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990. 5773 2 0

Firma Mendel Pamm, Kraków
Rynek 13
Zawiadamia Sz. Publiczność, że z powodu **przeniesienia swego magazynu do innego lokalu wyprzedaje wszelkie meble** na składzie się znajdujące po **możliwie zniżonych cenach.** 5829 2 6

SAMUEL SCHEUER, KRAKÓW
Dietlowska 31
fabryczny skład tutek i bibułek
„POTYCZKA"
oraz 5477 6 10
wszelkich przyborów do palenia
skład towarów norymbergskich i galanteryjnych zawiadamia, iż dla wygody Szanownych P. T. Odbiorców **otworzył**
Filię we Wiedniu, IX., Hörlgasse 4.

Język niemiecki
dla pp. Urzędników, Przemysłowców i t. d. — Gruntowna, fachowo prowadzona nauka, oparta na konwersacyi, w odpowiednio dobranych grupach po 5 osób. Bliższe informacye w Biurze porad pedagogicznych Kołłątaja 12, parter (między 4 a 5). 5638 3 3

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 3 20

Cukiernia Horwatha
w Samborze poszukuje subjekta do pracowni. 5695 5 5

„Jahra"
Petrogen Shampoon
najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 16 50

Słoneczne 3 pokoje
przedpok., kuchnia, łazienka, na wys. parterze i I piętrze, przy ul. Kołłątaja 12, do wynajęcia od 1-go października. 5771 2 8

Panna ekspedyentka, energiczna, z dobremi poleceniami, z kilkoletnią praktyką w sklepie masarskim, poszukuje miejsca w Krakowie, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod **K. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5777 3 4

Buchalter-
korespondent z długoletnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod **„Buchalter",** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5778 3 3

Do wynajęcia
przy ul. Kremerowskiej l. 4
na parterze I i II piętrze
4 pokoje, kuchnia, przedpokój, pokój dla służby, łazienka, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami zaraz. 5779 2 3

Droguerya
Heleny Sikorskiej
przeniesiona z ul. Szpitalnej, obecnie przy ul. **SZEWSKIEJ 22**
obok plantacyj) poleca obok zagranicznych środków kosmetycznych i hygienicznych swoje wyroby własne. Jako środek przeciw łupieży i uporczywemu wypadaniu włosów zaleca Wodę chinową, flakon 1·10. — **Mleko liliowe** wybiela cerę, usuwa piegi i zaczerwienienia skóry, flakon K 1·20. — **Otrąbki migdałowe** do mycia rąk i twarzy — konserwują i wygładzają płeć, pudełko K 1·20. **Puder fiołkowy,** sporządzony ze składników absolutnie skórze nieszkodliwych, w użyciu przyjemny, przylega do skóry i wydelikaca cerę, pudełko K 1·—. — Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotnie. Usługa skrzętna, wyłącznie kobieca. 5780 2 5

Buhaje
czarno i czerwono-krase, rasy wschodnio-fryzyjskiej są na sprzedaż. Zarząd dóbr Osiek, poczta: Oświęcim 2. 5813 2 6

Młoda wdowa
poszukuje miejsca jako gospodyni u starszego samotnego mężczyzny, lub na plebanii. Zgłoszenia pod: Nr 5811, przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5811 2 3

Do wynajęcia zaraz
mieszkania z 4 i 5 pokoi z przedpokojami, łazienkami, pokojami dla służby, z oświetleniem elektrycznem i nowoczesnem urządzeniem, blisko plant, przy ul. Pańskiej 5. 5708 3 4

Po najniższych cenach sery, moskale i śledzie
poleca
B. M. GROSS
Kraków, ul. Józefa 2.
Zlecenia na prowincyę uskuteczniam szybko i starannie. 5770 3 3

Rządca ekonomiczny, Ślązak, we wszystkich gałęziach gospodarstwa i w gorzelnictwie teoretycznie wykształcony, długoletnie świadectwa mający, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „Rządca 50" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5761 2 3

Lekcye
gry fortepianowej, języka angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje między godz. 12—1 **M. br. Clossmann,** ulica Starowiślna L. 21, II piętro. 5739 2 3

Do wynajęcia
przy ul. Kochanowskiego l. 23: 4 pokoje, kuchnia i przedpokój, na parterze, oraz 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, na II piętrze. 5741 4 6

Leśnik
z egzaminem państwowym, kilkuletnią praktyką, wolny od wojska, lat 27, może objąć zaraz posadę leśniczego. Zgłoszenia pod **„Leśnik K. S."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5758 3 3

Potrzebni:
Guwernerzy na wieś (także z akademicko-pedagogicznem wykształceniem)
nauczyciele (lki) i korepetytorzy
w miejscu.
Wielkie zapotrzebowanie **„stancyi" i „pensyi"** dla zamiejscowej młodzieży szkolnej. Oferty przyjmuje Biuro porad pedagogicznych, Kraków, Kołłątaja l. 12, parter (między g. 4 a 5). 5334 2 2

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyi fortepianu, oraz niemieckiego i francuskiego. Warunki bardzo przystępne. Zbiorowe lekcye niemieckiego albo francuskiego 3 korony miesięcznie od osoby. Zgłoszenia od 10—5. Ulica św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 5659 3 10

Uczeń
Akademii handlowej, z ukończonym I rokiem, z trzymiesięcznym kursem buchalt. handlowej, umiejący pisać na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Anna Sokołowska, Grybów. 5668 6 6

Gorzelnik
kawaler, wolny od wojska, do gorzelni 2 hekt. potrzebny zaraz, lub od 1 października, w Zarządzie dóbr Neuhof, poczta Dziedzice. 5669 6 7

Kapustę w główkach
oraz cebry używane, w dobrym stanie kupuje W. Serwacki, fabryka kapusty, Kraków, obok nowych magazynów kolejowych. 5675 3 10

Uczeń
znajdzie troskliwą opiekę i mieszkanie przy rodzinie. Zwierzyniecka 17, II p. Nr drzwi 22. 5812 2 2

Nauczycielka
z wyższemi studyami pedagogicznemi, z kilkuletnią praktyką zawodową, organizuje komplety dzieci. Nauka w zakresie szkół ludowych i gimnazyalnych. Zgłoszenia listowne pod **S. L. 589** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5677 4 10

Założ. w roku 1900
A. Baum
Skład farb olejów i materyałów budowlanych, **Kraków, Mały Rynek 6,** wykonuje wszelkie zlecenia miejscowe i zamiejscowe po nader przystępnych cenach. 5682 4 6

Gorzelnik
kawaler, wolny od wojska, umiejący prowadzić samodzielnie ruch w gorzelni 2 hekt., potrzebny zaraz do Zarządu dóbr Nowawieś, poczta i stacya kol. Kęty. 5475 8 10

Ekonom
żonaty, 18 lat praktyki, świadectwa chlubne, szkoła rolnicza, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowski, Tuchów. 5570 4 4

Mieszkania
o 4 i 5 pokojach z wszelkim komfortem, ładne, obszerne, na II piętrze do wynajęcia od 1 października ul. Karmelicka l. 56. Wiadomość tamże na I piętrze, na lewo. 5575 5 6

Dwóch studentów
lub 2 panienki, uczęszczające do szkół średnich, znajdą wygodne umieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Fortepian na miejscu. Ulica Łobzowska 41, M. Szołajska. 5590 4 4

Na czasie.
Bulion w kostkach, jedyny wyrób krajowy, czysto mięsny, pożywny i nadający się do dłuższego przechowania, praktyczny i dla wyjeżdżających na plac boju, poleca w puszkach półkilogramowych po 50 sztuk za 6 koron. Chrabąszcz i Spka, Kraków, ulica Szpitalna 7 5606 5 6

Jest do pozbycia
zaraz pod korzystnemi warunkami 526 dzieł w oprawie, przeważnie powieściowych, a wybitnych autorów, z szafami lub bez. Wiadomość w dyr. szkoły przy ul. św. Krzyża 5625 3 3

Mieszkania
o 4 i 5 pokojach, z komfortem, na I piętrze i na parterze do wynajęcia od 1 października. Ul. Starowiślna 4, naprzeciw SS. Urszulanek 5177 8 10

Kamienicę w śródmieściu
zamienię na realność poza plantami, lub sprzedam. Wiadomość list. A. Swierkosz, ul. Cieszyńska 197, Krowodrza. 5838 2 5

Dla panienek
mieszkanie z utrzymaniem u byłej nauczycielki. Tamże pokój dla pań, lub dla panienek — na żądanie osobny. Smoleńsk 21, II p., oficyny. 5814 2 5

Folwarku
poszukuję w zach. Galicyi. Wiad. list., A. Swierkosz, Kraków, Krowodrza, ul. Cieszyńska, Nr 197. 5839 2 5

HOFA
znaną polską pastę do obuwia poleca 5557 4 4
FABRYKA CHEMICZNA Stanisława Hofa w Krakowie.

Kupię
futro lub palto męskie, wzrost normalny, średni. Zgłoszenia list. pod „futro" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5740 3 3

Rasowe króliki
srebrzyste i czarne **kury laugshan** ma na sprzedaż **F. Baczakiewicz w Chrzanowie.** 5642 3 3

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca druku L. K. Górski